

IX kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
Edukacji,
Nauki
i Młodzieży**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW JAKOŚCI
KSZTAŁCENIA I WYCHOWANIA
(NR 16)
z dnia 13 grudnia 2022 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży

– podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania (nr 16)

13 grudnia 2022 r.

Podkomisja stała do spraw jakości kształcenia i wychowania, obradująca pod przewodnictwem posła **Katarzyny Lubnauer (KO)**, przewodniczącej podkomisji, rozpatrzyła:

– informację ministra edukacji i nauki na temat przygotowania i zasad przeprowadzania egzaminów maturalnych i poprawkowych egzaminów maturalnych w 2023 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Szybalska** zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki, **Marcin Smolik** dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej wraz ze współpracownikiem oraz **Wojciech Rzehak** egzaminator maturalny.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Anna Goral** i **Daria Grochowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Otwieram posiedzenie podkomisji stałej do spraw jakości kształcenia i wychowania Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży.

Witam państwa posłów i zaproszonych gości.

Otworzymy kworum, ponieważ będzie można się również logować w sposób zdalny.

W związku z tym zarówno osoby, które są na sali, jak i osoby, które są poza salą, proszę o zagłosowanie nad kworum za pomocą legitymacji.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Ale nie mam legitymacji.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

A masz tablet? To proszę zalogować się zdalnie.

Porządek dzienny obejmuje informację ministra edukacji i nauki na temat przygotowania i zasad przeprowadzenia egzaminów maturalnych i poprawkowych egzaminów maturalnych w 2023 r. Czy są jakieś uwagi do porządku obrad? Czy jest sprzeciw? Nie widzę, nie słyszę. Potwierdzam, że porządek został przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Poproszę o zabranie głosu zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych w Ministerstwie Edukacji i Nauki panią Małgorzatę Szybalską. Proszę krótko, bo mamy materiał, który państwo nam przysłali.

Zastępca dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Podstaw Programowych Ministerstwa Edukacji i Nauki Małgorzata Szybalska:

Dzień dobry państwu.

Właściwie powiem krótko tylko o kwestiach prawnych i potem oddam głos panu dyrektorowi, żeby przedstawił to, co z naszego punktu widzenia jest najistotniejsze, jeżeli chodzi o rozwiązania, które będą dotyczyły egzaminu maturalnego w 2023 r.

W tym roku szkolnym, w przyszłym roku kalendarzowym będziemy mieć po raz kolejny sytuację, w której mamy dwie formuły egzaminu maturalnego. Będzie to egzamin maturalny przeprowadzany jeszcze dla zdających absolwentów ostatnich klas technikum z poprzedniego systemu, ale też dla przystępujących do tego egzaminu w tzw. formule 2015 r. oraz będziemy mieć pierwszy rocznik absolwentów czteroletniego liceum, który po raz pierwszy przystąpi do egzaminu maturalnego. Oczywiście zasady przystępowania do egzaminu maturalnego, warunki zdania egzaminu maturalnego są ustalone w ustawie o systemie oświaty, ale z uwagi na konsekwencje sytuacji związanej z pandemią mamy też szczególne rozwiązania w tym zakresie w ustawie z 12 maja 2022 r. Specyficzne dla egzaminu będą rozwiązania dotyczące absolwentów będących obywatelami Ukrainy. Chcę podkreślić, że w tym roku szkolnym nie obowiązują już te regulacje czasowe, temporalne tak naprawdę dedykowane dla każdego konkretnego roku.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Proszę włączyć mikrofon.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak, bo to się nie nagrywa, jeśli pani nie włączyła.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

OK. To szybko powtórzę. W najbliższym roku szkolnym mamy egzamin maturalny przeprowadzany w dwóch formułach: tej obowiązującej od 2015 r. i nowej, która będzie po raz pierwszy obowiązywała pierwszy rocznik absolwentów czteroletniego liceum ogólnokształcącego. Podobną sytuację mieliśmy w 2015 r., a teraz w związku z reformą w 2019 r. sytuacja się powtarza. To, co istotne, w tym roku szkolnym nie będą natomiast obowiązywać szczególne temporalne rozwiązania, które obowiązywały w trzech ostatnich latach szkolnych, a miały związek z pandemią COVID-19. Chcemy podkreślić, że tamte rozwiązania były specyficzne dla każdego z tych lat, w których mieliśmy do czynienia z pandemią, i w tym roku nie będą obowiązywały. Warunkiem zdania egzaminu maturalnego w tym roku szkolnym będzie podobnie jak dotychczas przystąpienie do egzaminu maturalnego z przedmiotów obowiązkowych w części ustnej i pisemnej z języka polskiego, z wybranego języka obcego nowożytnego w części ustnej, a w części pisemnej z języka polskiego, z matematyki i z wybranego języka obcego nowożytnego. Część obowiązkowa jest na poziomie podstawowym, część ustna bez określania poziomu. Dodatkowo absolwenci będą musieli przystąpić do egzaminu maturalnego z jednego wybranego przedmiotu dodatkowego na poziomie rozszerzonym. Tutaj wprowadzone zostało w ustawie z 12 maja 2022 r. jeszcze kolejne rozwiązanie czasowe, które polega na tym, że w ciągu dwóch najbliższych lat szkolnych w dalszym ciągu warunkiem zdania egzaminu maturalnego jest tylko przystąpienie do tego egzaminu, natomiast nie jest wymagane otrzymanie z tego egzaminu wyniku na poziomie 30% punktów – to jest rozwiązanie czasowe wprowadzone w ustawie z 12 maja 2022 r. w związku z konsekwencjami COVID-19. Do egzaminu z przedmiotu dodatkowego nie muszą przystępować absolwenci posiadający dyplom potwierdzający kwalifikacje zawodowe albo dyplom zawodowy w zawodzie nauczonym na poziomie technika. Tak jak co roku absolwenci składają deklarację przystąpienia do egzaminu maturalnego. Ostateczny termin deklaracji upływa 7 lutego. O terminach nie będę mówić, bo one są szczegółowo wymienione i opisane w materiale, który państwo otrzymali.

Natomiast wrócę jeszcze krótko do formuły egzaminu w 2023 r. Zatem egzamin dla obu grup zdających, i dla tych, którzy przystępują do egzaminu maturalnego w formule 2015 r., i dla tego pierwszego rocznika absolwentów liceum, który przystąpi do egzaminu w nowej formule, nie będzie przeprowadzany na podstawie wymagań podstawy programowej, ale na podstawie wymagań egzaminacyjnych określonych w rozporządzeniach ministra edukacji i nauki, które to wymagania są po prostu zawężone, ograniczone w stosunku do podstawy programowej. To jest kolejne rozwiązanie – po wspomnianej przeze mnie rezygnacji ze zdania przedmiotu – takie dodatkowe, tymczasowe, wprowadzone w związku z pandemią COVID-19. Także w dalszym ciągu uczniów czy absolwentów będzie obowiązywał ograniczony zakres wymagań maturalnych i to dotyczy obu grup. Ograniczenia te dotyczą m.in. listy wymaganych lektur na egzaminie maturalnym.

O szczegółowych rozwiązaniach dotyczących na przykład modyfikacji arkuszy egzaminacyjnych powie pan dyrektor Smolik.

Odniosę się jeszcze do jednej kwestii, do nieprzedłużania rozwiązania polegającego na tym, że uczniowie nie przystępują do egzaminu maturalnego w części ustnej. Chcę podkreślić, że egzamin w części ustnej z języka polskiego, z języka obcego nowożytnego od zawsze był integralną częścią egzaminu maturalnego. Jedynym powodem, dla którego w ciągu trzech ostatnich lat szkolnych ten egzamin nie był przeprowadzany, była sytuacja, że istniało zagrożenie epidemiczne – i to był jedyny powód. Obecnie nie ma żadnego powodu do tego, żeby to rozwiązanie przedłużać – również w przypadku tych absolwentów, którzy w ubiegłych latach przystępowali do tego egzaminu i go nie zdali – chociażby dlatego albo przede wszystkim dlatego, że nie możemy powodować sytuacji, w której w tym samym roku od jednej grupy zdającej, czyli od absolwentów liceum, którzy będą przystępować do egzaminu maturalnego w nowej formule, wymaga się egzaminu ustnego, a od absolwentów, którzy przystępują do poprawki egzaminu w oparciu o tę formułę z 2015 r., nie będziemy tego wymagać. Po prostu nie ma uzasadnienia dla tego, żeby w tym roku po raz kolejny przedłużać to rozwiązanie, które – podkreślam – było wyłącznie rozwiązaniem czasowym. Także ci absolwenci, którzy w 2020 r. przystąpili do matury, w 2021 r. – oni mieli szansę jeszcze do ubiegłego roku poprawić swój wynik. Nie możemy w nieskończoność tego rozwiązania przedłużać i na pewno nie ma uzasadnienia, żeby ono funkcjonowało w tym roku. Pragnę dodać à propos tego egzaminu ustnego, w szczególności z języka polskiego, to, że ten egzamin będzie przeprowadzony w formule, która jest wszystkim doskonale znana od 2015 r. To jest jedno zadanie egzaminacyjne, które polega na tym, że zdający przygotowuje wypowiedź ustną w oparciu o tekst, który ma w poleceniu. To tyle, jeżeli chodzi o egzamin ustny.

Teraz oddałabym już głos panu dyrektorowi z prośbą o szczegółowe rozwiązania.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Poproszę o głos dyrektora Centralnej Komisji Egzaminacyjnej pana Marcina Smolika.

Dyrektor Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Marcin Smolik:

Dzień dobry państwu.

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w uzupełnieniu tego, co powiedziała już pani dyrektor Szybalska, warto dodać, że oprócz zmian dotyczących przepisów prawa, jeśli chodzi o przeprowadzanie egzaminu maturalnego w roku 2023, czyli zawieszenia dla absolwentów czteroletniego liceum i jeszcze w przyszłym, czyli w 2024 r., dla czteroletniego liceum i pięcioletniego technikum obowiązku zdania egzaminu z jednego przedmiotu na poziomie rozszerzonym, czyli uzyskania co najmniej 30% punktów, plus utrzymania na najbliższe dwa lata szkolne, czyli 2022/2023 i 2023/2024, wymagań egzaminacyjnych spośród ograniczonego katalogu wymagań podstawy programowej jako podstawy do tworzenia zadań egzaminacyjnych, na poziomie CKE i tego, co dotyczy arkuszy egzaminacyjnych, zostały wprowadzone dostosowania, które sprawiają, że egzamin w całości, jeśli chodzi o przedmioty obowiązkowe, z tego powodu jest dostosowany pod względem wymagań i zdania go – z powodu tego, co działo się w ubiegłych latach.

W przypadku arkusza z języka polskiego na poziomie podstawowym w ramach czasu, który jest określony w rozporządzeniu ministra edukacji i nauki o egzaminie maturalnym, czyli 240 minut, planowane było, że zdający będzie musiał rozwiązać zadania za 70 punktów. Natomiast w roku 2023 i 2024 ta liczba punktów została zmniejszona do 60, czyli zdający musi rozwiązać zadania zmniejszone o 10 punktów. Ograniczona została również liczba wyrazów wymaganych do napisania wypracowania z 400 do 300. Dodatkowo wprowadzona została zasada, że w żadnym z tematów wypracowań na poziomie podstawowym nie będzie podana konkretna lektura z kanonu lektur obowiązkowych, do których zdający się będzie musiał odwołać, co oznacza, że zdający będzie mógł się odwołać do dowolnej lektury określonej w wymaganiach egzaminacyjnych.

W przypadku matematyki na poziomie podstawowym również została ograniczona maksymalna liczba punktów, którą zdający może uzyskać za rozwiązanie zadań. Zostało to ograniczone o 4 pkt – z 50 pkt do 46 pkt. Dotyczy to oczywiście obu formuł. Zwięk-

szona została liczba punktów, którą można uzyskać za rozwiązanie zadań zamkniętych – do 29 pkt, i zmniejszona została liczba zadań otwartych.

W przypadku języka obcego nowożytnego na poziomie podstawowym obniżony został oczekiwany średni poziom biegłości językowej, w tym w zakresie środków językowych, umownie to powiem, pół poziomu względem skali europejskiego systemu opisu kształcenia językowego. Ograniczona została również liczba wyrazów wymaganych do napisania wypowiedzi pisemnej, co jest oczywiste, zważywszy na fakt, że mamy obniżony oczekiwany poziom ogólnej biegłości językowej.

Wprowadzone zostały również pewne modyfikacje, choć już dużo mniejsze, jeśli chodzi o egzaminy na poziomie rozszerzonym. Największa modyfikacja została wprowadzona w przypadku języka polskiego na poziomie rozszerzonym, gdzie zrezygnowano w roku 2023 i 2024 z przeprowadzania w ogóle tego, co było zaplanowane jako pierwsza część tego egzaminu, czyli testu historycznoliterackiego. W przypadku historii i filozofii została zmniejszona oczekiwana liczba wyrazów odpowiednio w historii z 500 do 300 i w filozofii z 400 do 300.

Warto również zaznaczyć – i o tym często się zapomina – że wprowadzenie wymagań egzaminacyjnych nie oznaczało zrezygnowania z obowiązku realizacji podstawy programowej w całości. To znaczy podstawa programowa i wymagania określone w podstawie programowej nadal obowiązywały, nawet w trakcie tych dwóch lat, kiedy wprowadzone były wymagania egzaminacyjne, czyli w roku 2021 i 2022. Oznacza to, że pomimo tego, że zadania egzaminacyjne nie sprawdzały pewnego zakresu wymagań podstawy programowej i ten zakres był określony w rozporządzeniu o wymaganiach egzaminacyjnych, to w procesie kształcenia nauczyciel był zobowiązany realizować pełną podstawę, wszystkie wymagania podstawy programowej.

O zasadach przeprowadzania egzaminu maturalnego dla absolwentów z lat ubiegłych mówiła już pani dyrektor Szybalska. Tylko w ramach uzupełnienia wskażę, że ta temporalność przepisów wprowadzanych na każdy rok w rozporządzeniu ministra edukacji narodowej czy później ministra edukacji i nauki była odzwierciedlona chociażby w zapisie, który pojawiał się na świadectwie dojrzałości, jeśli chodzi o wynik egzaminu z części ustnej. Tego egzaminu nikt nie zlikwidował. Osoby, które dostały świadectwo dojrzałości czy aneks, czy dostały jakikolwiek inny dokument o wynikach, nie mają tam adnotacji, że zostały zwolnione z tego egzaminu czy że egzamin został, nie wiem, zlikwidowany na ten rok. Na każdym z tych dokumentów pojawia się bardzo jasna adnotacja w danym roku, czyli: w 2020 r., w 2021 r., w 2022 r. egzaminu nie przeprowadzano – taka jest adnotacja na świadectwie dojrzałości. Nie ma adnotacji, że ktoś był z egzaminu zwolniony, że z egzaminu zrezygnowano. Nie zawieszono również egzaminów w ustawie o systemie oświaty. To było, tak jak powiedziała pani dyrektor Szybalska, rozwiązanie wprowadzane wyłącznie czasowo na ten rok szkolny, dla którego ono obowiązywało.

Teraz, ponieważ prosili państwo również – prosiła pani przewodnicząca – o wskazanie działań, które były podjęte, jeśli chodzi o wdrażanie egzaminu maturalnego, to nie będę ich wszystkich przytaczał, bo to jest kilka dobrych stron w dokumencie, w informacji, która została państwu przekazana. Natomiast chciałbym podkreślić dwie rzeczy, jeżeli chodzi o egzamin maturalny w formule 2023 r. Po pierwsze, zgodnie z przepisami...

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Możecie sprawdzić, jak wygląda sytuacja na sali obrad?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam, bo mamy w tym momencie głosowania na sali obrad. Dobrze, to pan dyrektor skończy i po przerwie będzie dyskusja. Niestety będziemy musieli iść na salę obrad. Pan kontynuuje spokojnie.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Jedna kwestia, którą chciałbym podkreślić, jest taka, że w przepisach prawa oświatowego – w rozporządzeniu czy wcześniej ministra edukacji narodowej, czy teraz ministra edukacji i nauki – jest określony termin, do którego CKE we współpracy z okręgowymi komisjami egzaminacyjnymi ma obowiązek opublikować informatory o egzaminie

maturalnym, o jakimkolwiek egzaminie, który jest przygotowywany. Ten termin jest określony jako 1 września roku szkolnego poprzedzającego rok szkolny, w którym egzamin ma zostać przeprowadzony po raz pierwszy. De facto w całej poprzedniej historii systemu egzaminacyjnego informatory o egzaminie maturalnym w formule 2015 r. czy o sprawdzianie zawsze były publikowane w tym terminie, który jest określony w rozporządzeniu, czyli do 1 września w przypadku matury w formule 2015 r., 2013 r., w przypadku egzaminu w formule 2023 r. po raz pierwszy opublikowaliśmy informatory pół roku przed tym terminem, czyli nie we wrześniu 2021 r., tylko w marcu 2021 r., tak szybko, jak było to możliwe, zważywszy na fakt, że rozporządzenie o egzaminie maturalnym zostało opublikowane w Dzienniku Ustaw 17 marca 2018 r. Wszystkie informatory pojawiły się na stronie internetowej CKE, o ile pamiętam, 23 marca 2018 r. Potrzebowaliśmy tego tygodnia pomiędzy publikacją rozporządzenia a publikacją informatorów chociażby po to, aby we wszystkich informatorach, a tych dokumentów jest dla wszystkich przedmiotów i we wszystkich możliwych dostosowaniach ponad 80, dostosować zapisy dotyczące Dziennika Ustaw i sprawdzić ostatecznie dokument przed opublikowaniem. Jeszcze przed opublikowaniem dokumentu wszystkie informatory z wszystkich przedmiotów zostały przekazane do zaopiniowania do Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Polskich, a w przypadku tego konkretnego egzaminu również do Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego. W listopadzie, już w listopadzie 2020 r. oba te gremia podjęły wspólną uchwałę, dostępną na stronie internetowej Rady Głównej Nauki i Szkolnictwa Wyższego, aprobującą wszystkie informatory i wszystkie przyjęte w nich rozwiązania. Po opublikowaniu informatorów w marcu 2021 r., ponieważ byliśmy świadomi tego, jak gdyby świadomi różnic, które występują pomiędzy egzaminami z poszczególnych przedmiotów w formule egzaminu 2015 r. i w formule egzaminu 2023 r., podjęte zostały praktycznie natychmiastowe działania, jeśli chodzi o te przedmioty, w których te zmiany są najdalej idące. Zmiany najdalej idące są w przypadku egzaminu z języka polskiego, nie dlatego, że takie było widzimisię CKE i OKE, tylko dlatego, że podstawa programowa określona w rozporządzeniu z 2018 r. w sposób zasadniczy zmieniła podejście do kształcenia w zakresie języka polskiego, nie tylko na poziomie szkoły ponadpodstawowej, bo tego ta podstawa programowa dotyczy. Podstawa programowa...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przepraszam...

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Rozumiem, że przerywamy. Dobrze.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ogłaszamy przerwę do godz. 13:45 z powodu głosowań.

Kontynuujemy po głosowaniach.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Dobrze, wrócimy.

Dziękuję.

[Po przerwie]

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Wracamy do porządku obrad.

Przypomnę, że jesteśmy w czasie prezentacji przez pana dyrektora CKE Marcina Smolika informacji CKE.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, w takim razie wracam do punktu, w którym skończyłem, czyli przygotowanie egzaminu maturalnego. Skupię się głównie na języku polskim, dlatego że w pozostałych przedmiotach zmiany takie strukturalne czy zmiany techniczne dotyczące formuły arkusza czy formuły zadań, czy zasad oceniania nie są banalne, ale są po prostu znaczne mniejsze. Dlatego że podstawa programowa z roku 2018 nie wprowadziła aż tak znaczących zmian w stosunku do podstawy programowej z roku 2012. W przypadku języka polskiego ta podstawa programowa z 2018 r. w zasad-

niczy sposób zmieniała czy wprowadziła zmiany dotyczące kształcenia w zakresie języka polskiego, chociażby poprzez przywrócenie w procesie kształcenia w szkole ponadpodstawowej pełnego kursu historii literatury, najlepiej zobrazowanego pozycjami lektur obowiązkowych, które są omówione w podstawie programowej, także biorąc pod uwagę to, co w ogóle jest napisane w podstawie programowej.

Mam przed sobą komentarz do podstawy programowej opracowany przez Ośrodek Rozwoju Edukacji i przez siedzącą tutaj obok panią dr Kozak, gdzie jest jasno napisane, że nowa podstawa kształcenia ogólnego w zakresie języka polskiego wyznacza trzy zakresy celów kształcenia ogólnego: uporządkowana i systematyczna wiedza jako podstawa kształtowania umiejętności, umiejętność krytycznego myślenia, rozwijanie narzędzi intelektualnego rozwoju i kształtowanie postaw wrażliwości społecznej, moralnej i estetycznej. Zatem są to trzy podstawowe rzeczy. Obowiązkiem osób opracowujących egzamin jest opracowanie go w taki sposób, aby te podstawowe założenia nowej podstawy programowej znalazły odzwierciedlenie w tym egzaminie.

Dlatego też, podobnie jak w przypadku wszystkich przedmiotów, w CKE w 2018 r. został powołany zespół zadaniowy do spraw opracowania egzaminu z języka polskiego. Był to zespół, w skład którego weszło siedem osób, oprócz ekspertów CKE, OKE również przedstawiciele uniwersytetów i nauczyciele na co dzień uczący języka polskiego i pracujący z uczniami. Jednak mając świadomość zmian, które czekają maturę z języka polskiego, dodatkowo te wszystkie plany były konsultowane z niejako oddzielnymi zespołami. Pierwszy zespół to był zespół składający się z ośmiu bądź dziewięciu, już w tej chwili nie pamiętam, chyba ośmiu przedstawicieli szkół wyższych, polonistów, profesorów. Były cztery spotkania, które rozpoczęły się w roku 2017 i objęły de facto egzamin ósmoklasisty i egzamin maturalny. Bo o tym jeszcze nie powiedziałem, ale trzeba było opracować egzamin maturalny w taki sposób, aby był on zgodny też z tym, co się zadziało w egzaminie ósmoklasisty, aby została zachowana pewna ciągłość kształtu egzaminu, zasad oceniania, tego, w jaki sposób egzamin wygląda, jaki ma format. Oprócz tego te wszystkie pomysły na nowy egzamin maturalny i to, co wynikało z prac zespołu zadaniowego, było konsultowane z zespołami egzaminatorów. Odbyło się w sumie dziewięć spotkań z egzaminatorami, to było w sumie ponad 180 osób. Podczas tych spotkań odbywały się konsultacje zasad oceniania zarówno wypowiedzi pisemnych, jak i notatki syntetyzującej oraz części ustnej. Czyli wszystkie pomysły, które gdzieś się pojawiały na temat tego, w jaki sposób oceniać wypracowania, jakie kryteria wprowadzić, jak je opisać, czego egzaminatorom brakuje, jakiego rodzaju problemy mają obecnie z ocenianiem, czego nie do końca rozumieją, które terminy trzeba wyjaśnić, co może im pomóc oceniać lepiej, bardziej porównywalnie – wszystkie te kwestie zostały uwzględnione w ostatecznej formule, która została opublikowana w informatorze, tak jak powiedziałem, w 2021 r., dosłownie tydzień po opublikowaniu rozporządzenia o egzaminie maturalnym.

Już teraz się skupię na języku polskim, bo tak jak powiedziałem, ten egzamin objęły najdalej idące zmiany. Po opublikowaniu informatorów rozpoczęły się spotkania zarówno z nauczycielami języka polskiego – to były spotkania organizowane przez OKE i celem tych spotkań były spotkania informacyjne, to nie były szkolenia, które miały za zadanie przekazać wiedzę dotyczącą dydaktyki nauczania języka polskiego, bo nauczyciele doskonale się w tym orientują, tylko to były spotkania informacyjne, których celem było przedstawienie tego, co znajduje się w informatorze, czyli jak egzamin będzie wyglądał zarówno w części ustnej, jak i w części pisemnej na poziomie podstawowym i rozszerzonym – jak i od razu w kwietniu 2021 r. zorganizowane było spotkanie z wizytatorami wszystkich kuratoriów, tak aby kuratorzy byli świadomi, jakiego rodzaju zmiany zaszły w egzaminie maturalnym. Dodatkowo, mając świadomość tego, że za chwilę muszą być uwzględnione zmiany w egzaminie w podręcznikach, były zorganizowane spotkania z wszystkimi wydawcami podręczników do wszystkich przedmiotów, z wszystkimi wydawcami, którzy wydali jakikolwiek podręcznik dopuszczony do użytku szkolnego.

Dnia 1 września 2021 r. zgodnie z rozporządzeniem na stronie CKE został opublikowany komunikat o liście zadań jawnych do części ustnej z języka polskiego. Ta lista zadań jawnych zawierała wówczas 280 pozycji. Były to wszystkie zadania, które były opracowane na podstawie lektur obowiązkowych czy określonych w kanonie oraz kilku

lektur obowiązujących czy omawianych w szkole podstawowej. Teoretycznie sytuacja jest taka, że na poziomie szkoły ponadpodstawowej obowiązuje doskonalenie umiejętności i rozszerzanie wiedzy ze szkoły podstawowej, jest to zasada kumulatywności podstawy programowej przyjęta w podstawie programowej z 2009 r. Ta zasada kumulatywności została zachowana. Biorąc pod uwagę listę lektur, która jest już określona dla poziomu szkoły ponadpodstawowej, doszliśmy do wniosku, że nie będziemy określać tematów z wszystkich lektur ze szkoły podstawowej, bo może nie do końca zasadne byłoby tworzenie zadań na egzaminie maturalnym, nie wiem, z „Chłopców z placu broni”. Natomiast wybraliśmy te pozycje z lektur szkoły podstawowej, które pojawiają się w podstawie programowej kształcenia ogólnego dla szkoły ponadpodstawowej w punkcie 1.1.12 jako pozycje lektur, do których maturzysta powinien się odnieść, jeśli chodzi o konteksty i tworzenie, omawianie kontekstowe lektur z poziomu ponadpodstawowego. Te lektury znalazły się w liście 280 pozycji – znowu ta liczba zadań wynikała przede wszystkim z reguły określonej w rozporządzeniu ministra edukacji i nauki, rozporządzeniu, które wskazuje na to, że CKE ma obowiązek opracować co najmniej 200 zestawów zadań i te 200 zestawów zadań udostępnić szkołom do przeprowadzenia części ustnej egzaminu z języka polskiego.

Od września 2021 r. trzeba było opracować materiały na szkolenia egzaminatorów. Od września 2021 r. cały czas do marca 2023 r. prowadzone są szkolenia i doszkalania i dla kandydatów na egzaminatorów, jak i dla egzaminatorów egzaminu maturalnego. Jeśli chodzi o przedmioty, gdzie nastąpiły największe zmiany, jeśli chodzi o samą formułę egzaminu czy ocenianie, to z języka polskiego do 2 grudnia OKE przeszkoliły prawie 6900 egzaminatorów, do końca marca zaplanowane są szkolenia prawie 1500 egzaminatorów. Kolejni egzaminatorzy zapisują się na szkolenia i kolejne szkolenia będą organizowane dalej. Zasady oceniania wypracowania zmieniły się również w historii, historii sztuki i filozofii. W historii przeprowadzono już szkolenia dla 365 egzaminatorów, planowane są szkolenia dla 442, w sumie ponad 800 osób, historia sztuki ponad 60 osób, z filozofii przeszkolono 40 egzaminatorów i to jest wystarczająca liczba egzaminatorów do tego, aby maturę sprawdzić. Trwają także szkolenia dla innych przedmiotów, już nie będę tutaj tych informacji szczegółowo przedstawiał, wszyscy państwo mają je w informacji, którą dostarczyliśmy wspólnie z Ministerstwem Edukacji i Nauki.

W międzyczasie trwają szkolenia, cały czas podejmowane są różnego rodzaju działania. Takim najważniejszym działaniem, które postanowiliśmy wprowadzić, jest publikacja na stronie CKE, opracowanie przez CKE i OKE materiałów informacyjno-szkoleniowych dla nauczycieli. W tej chwili dostępne są materiały z języka polskiego, matematyki, biologii, chemii, filozofii, geografii i historii sztuki. W przygotowaniu są materiały z historii i wiedzy o społeczeństwie. Znowu największa liczba materiałów to są materiały z języka polskiego, na tę chwilę opracowanych i dostępnych jest czternaście materiałów. To są materiały, które zawierają komentarze i ćwiczenia, po prostu gotowe materiały, które można wykorzystać na lekcji. W sumie do tej pory zostały one pobrane prawie ponad 180 tys. razy ze strony CKE. W przygotowaniu są dwa kolejne materiały.

Oprócz tego, ponieważ nauczyciele zgłaszali nam, że chcieliby mieć ćwiczenia w ocenianiu prac w oparciu o nowe kryteria, to praktycznie każdemu takiemu materiałowi towarzyszyły dwie prace, które są najpierw przekazywane do oceny, nauczyciele mogą ćwiczyć ocenianie tych wypracowań, a tydzień po zawieszeniu tych materiałów zawieszona jest ocena wzorcowa, z którą nauczyciel może porównać swoją ocenę, którą tym pracom wystawił. Przygotowane są przykładowe zadania niejawne do matury z języka polskiego, jest zbiór przykładowych zadań niejawnych, są przykładowe zestawy zadań na egzamin ustny, są nagrania egzaminu ustnego ocenione, skomentowane, są nagrania dotyczące egzaminu w formule 2015 r., które obowiązują również w formule 2023 r.. To wszystko jest dostępne.

Z pozostałych przedmiotów opracowane zostały zbiory zadań z matematyki, z filozofii. Egzaminatorzy i nauczyciele zgłaszali nam problem polegający na tym, że podstawa programowa rozbudowuje cały dział logiki, który dotychczas funkcjonował w podręcznikach w mniejszym stopniu, stąd też opracowany został odrębny materiał dotyczący nie tylko egzaminowania logiki, ale kształcenia i w ogóle nauczania logiki na filozofii. Mówię o tym dlatego,

że przygotowywanie takich materiałów i szkolenie nauczycieli nie leży w żadnych zadaniach ani ustawowych, ani w zadaniach statutowych zarówno CKE, jak i OKE. To są materiały przygotowywane, ponieważ widzimy taką konieczność, nauczyciele zgłaszają nam konieczność dostępu do takich materiałów. Dlatego podjęliśmy taki wysiłek, natomiast nie jest to – jeszcze raz powtórzę – ani ustawowe, ani statutowe zadanie CKE oraz OKE.

Poza tymi materiałami od lutego tego roku rozpoczęliśmy spotkania z polonistami, ponieważ ten egzamin zmienia się najbardziej. Tutaj rozpoczęliśmy spotkania wzorem egzaminów w formule 2015 r., z tymi osobami, które niejako pracują dalej lokalnie z nauczycielami, na poziomie województw i powiatów. Tak też w lutym i marcu przeprowadziliśmy serię dziesięciu spotkań z metodykami ośrodków doskonalenia nauczycieli i centrów doskonalenia nauczycieli w całym kraju. Te spotkania w tej chwili są powtarzane, jak gdyby trwa druga tura spotkań. Oprócz tego spotykaliśmy się z wizytatorami kuratoriów – mówię tu już o poziomie CKE – i spotykamy się ze wszystkimi przewodniczącymi zespołów egzaminatorów w kraju, w sumie to już w tej chwili jest ponad 600 osób, 630, o ile pamiętam. Tych spotkań w lutym i w marcu zorganizowano dziesięć, w tej chwili od listopada czy od września zostało zorganizowanych już osiem spotkań, kolejne spotkanie odbędzie się jutro – i tak do marca. Każdego miesiąca takie spotkanie jest organizowane, gdzie wszystkie te osoby, czyli wizytatorzy, metodycy, wizytatorzy kuratoriów i przewodniczący zespołów egzaminatorów, mogą się spotkać bezpośrednio z osobami, które za ten egzamin odpowiadają, panią dr Kozak, panią Agnieszką Romerowicz czy ze mną, zadać nam pytanie, rozwiać wszystkie wątpliwości, które mają. Następnie spotykają się z nauczycielami ze swoich zespołów egzaminatorów, z nauczycielami, których potem szkolą już lokalnie w ośrodkach doskonalenia nauczycieli, aby tam również mówić o egzaminie maturalnym.

Poza tymi wszystkimi działaniami opublikowaliśmy również w marcu 2022 r. arkusze pokazowe. Plan był taki, że te arkusze opublikujemy w grudniu 2021 r., czyli kwartał po opublikowaniu informatorów, natomiast w listopadzie 2021 r. minister edukacji i nauki poinformował publicznie, że podjął decyzję o tym, że w egzaminie w roku 2023 i 2024 będą obowiązywały wymagania egzaminacyjne. Zatem arkusze pokazowe, które były przygotowane na grudzień, nie odpowiadałyby temu, co rzeczywiście zdający zobaczą na egzaminie w 2023 r., dlatego że były przygotowane w taki sposób, że zawierały zadania sprawdzające pełne wymagania podstawy programowej. Podjęliśmy zatem decyzję, aby wstrzymać publikację tych arkuszy do ogłoszenia wymagań egzaminacyjnych. Te wymagania zostały ogłoszone w lutym 2022 r., ze względu na okres feryjny – część województw była na feriiach do końca lutego – arkusze pokazowe zostały opublikowane w marcu 2022 r. i są w pełni zgodne z wymaganiami egzaminacyjnymi, tak żeby przekazać młodzieży, nauczycielom rzeczywisty obraz tego, jak egzamin będzie wyglądał.

W maju i w czerwcu 2022 r. – to, co mówiła już pani dyrektor Szybalska – została znowelizowana ustawa o systemie oświaty, która niejako uporządkowała całą sytuację, która była wprowadzana tymi rozporządzeniami temporalnymi, przenosząc te rozwiązania z rozwiązań temporalnych na poziom ustawy. Po wprowadzeniu tej ustawy zgodnie z delegacją z tej ustawy zmienione zostało rozporządzenie o egzaminie maturalnym. Ustawa ta wprowadziła dla dyrektora CKE obowiązek wydania aneksów do informatorów określających, co się w egzaminie maturalnym zmienia i jak te wymagania będą wyglądały. Stąd nastąpiła konieczność przygotowania aktualizacji informatorów i opublikowania aneksów. Zostało to dokonane najpierw w czerwcu, zgodnie z przepisami, które były wydane, a potem w sierpniu. Po opublikowaniu nowego rozporządzenia konieczna była aktualizacja aktów prawnych w rozporządzeniu i tylko w tym zakresie to się zmieniło.

Poza tymi pokazowymi arkuszami, które były opublikowane w marcu tego roku, przygotowaliśmy również po raz pierwszy w historii systemu egzaminów zewnętrznych dwa egzaminy próbne. Pierwszy był przeprowadzony we wrześniu tego roku i był przygotowany przez OKE wraz z CKE, objął on przedmioty obowiązkowe. Drugi jest właśnie przeprowadzany od wczoraj i obejmuje już wszystkie przedmioty, czyli i przedmioty obowiązkowe, i przedmioty dodatkowe na każdym poziomie – podstawowym, rozszerzonym, dwujęzycznym. Chciałbym zaznaczyć, że arkusze i materiały dostępne są nie tylko

w wersji standardowej dla zdających czy dla uczniów bez dysfunkcji, ale także dla zdających z niepełnosprawnościami, dla zdających ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Mając świadomość tego, że egzamin maturalny i wyniki egzaminu maturalnego dotyczą również szkół wyższych, w październiku tego roku spotkałem się z Uniwersytecką Komisją Kształcenia. To jest ciało, które jest częścią Konferencji Rektorów Akademickich Szkół Wyższych i wspólnie z dwudziestoma prorektorami, którzy tworzą Uniwersytecką Komisję Kształcenia, rozmawialiśmy o maturze 2023 r. i w formule 2023 r., tak aby szkołom wyższym również wskazać te najważniejsze zmiany, które dotyczą matury 2023 r.

Cały czas – i o tym też mają państwo szczegółowe informacje w materiale – trwają spotkania i CKE, ale przede wszystkim pracowników OKE z nauczycielami, z dyrektorami szkół, z wizytatorami kuratoriów oświaty i z metodykami z ośrodków i centrów doskonalenia nauczycieli, które służą przekazaniu informacji o maturze, egzaminie maturalnym w formule 2023 r. We wrześniu dyrektorzy OKE spotkali się podczas saloonów perspektyw z ponad 97 tys. uczniów i przeprowadzili ponad 150 spotkań z nimi, informując ich o tym, co zadzieje się w egzaminie maturalnym 2023 r. Przeprowadzone były spotkania z prawie 5,5 tys. dyrektorów szkół z całego kraju, szkół ponadpodstawowych. Podczas tych spotkań omawiane były te wszystkie zmiany, które dotyczą egzaminu maturalnego w formule 2023 r. i tego, z czym to się wiąże, zarówno w sensie organizacyjnym, jak i w sensie merytorycznym. Cały czas trwają szkolenia, które prowadzą OKE dla kandydatów na egzaminatorów i egzaminatorki. Trwają nasze spotkania z polonistami, o czym już mówiłem. W tej chwili jest drugi test diagnostyczny. W listopadzie do szkół zostały przekazane tablice, które są potrzebne do przeprowadzenia egzaminu z matematyki na obu poziomach, biologii, chemii i fizyki na poziomie rozszerzonym.

Tak że ta informacja i działania, które są podejmowane, żeby przekazywać informacje o egzaminie i informować uczniów, rodziców zdających, nauczycieli i dyrektorów szkół, są podejmowane na bieżąco zarówno na poziomie centralnym, jak i na poziomie OKE. Spotykamy się również z wszystkimi, którzy o takie spotkania wnoszą, informujemy wszystkich, których to interesuje, oprócz naszej strony internetowej przekazujemy informacje o wszystkich materiałach na naszym medium społecznościowym. Oprócz tego poloniści dostają od nas przy każdej publikacji kolejnego materiału czy w jakichkolwiek informacjach dotyczących egzaminu z języka polskiego, dodatkowych materiałach tych informacyjno-szkoleniowych – każda z tych 630 osób dostaje mejla informującego, że pojawił się nowy materiał, ma on także zachęcać do korzystania z tego materiału z nauczycielami, z którymi pracują. Także informacja o egzaminie jest dostępna powszechnie i na stronach internetowych CKE i na stronach OKE. Oprócz tego podjęliśmy działania wspólnie z kuratorami oświaty, aby te informacje pojawiły się na stronach kuratoriów oświaty. Mają również państwo przykłady w informacji, którą przekazaliśmy. Kuratorzy oświaty zgłaszają dyrektorom szkoły sugestie, żeby informacje o egzaminie maturalnym pojawiały się i na stronach internetowych poszczególnych szkół, ale również w dziennikach elektronicznych, tak żeby rodzice mogli mieć pełną informację o egzaminie maturalnym po wejściu na dziennik elektroniczny, bo też doszliśmy do wniosku, że może nie wszyscy odwiedzają stronę internetową CKE, OKE bądź MEiN.

To tyle ode mnie. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Rzeczywiście słusznie pan dyrektor przewidział, że największe wątpliwości budzą egzaminy maturalne z języka polskiego – i na tym się skupił. Tych obaw pojawia się całkiem sporo. Na przykład obawy związane z tymi 280 pytaniami, które są na liście jawnych pytań na egzamin ustny, które wzbudzają szereg uwag, że jest ich dużo, szczególnie że mówimy o egzaminie ustnym na poziomie podstawowym, bo o takim mówimy, że obejmują bardzo szeroki zakres lekturowy – w momencie, w którym równocześnie na egzaminie pisemnym bardzo często nie ma bezpośredniego powołania się na lekturę, tylko na jakąś książkę z danego okresu.

Kolejna kwestia to jest oczywiście kwestia oceniania, zmieniającego się sposobu oceniania, który też wzbudza szereg wątpliwości. Są również wątpliwości związane z egza-

minami poprawkowymi, czyli maturami poprawkowymi. Myślę, że to będzie wybrzmieć również w pytaniach posłów.

Rozpaczynam dyskusję. Proszę o zgłaszanie się. Pani Krystyna Sibińska z pytaniem w sprawie matur.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Tak. Pani przewodnicząca, szanowni państwo, nie jestem członkiem komisji oświaty, ale zgłoszono się do mnie z zapytaniem, dlatego też chciałam poruszyć temat matur. Mianowicie chodzi o taki problem – częściowo państwo odpowiadali na to, natomiast pozwolę sobie nie zgodzić się z argumentacją, która padła akurat przy tym temacie – chodzi o maturzystów ubiegłorocznych, którzy na przykład w zeszłym roku zdali maturę z języka polskiego i obcego i nie zdali na przykład matury z matematyki. Teraz okazuje się – jeśli to nie jest prawda to proszę to sprostować, ale z tych wypowiedzi wygląda tak, że oprócz egzaminu z matematyki będą musieli podejść do egzaminu ustnego z języka polskiego i obcego. Wydaje się to... Państwo mówili, że nie ma powodów, żeby tak nie było – według mnie powód jest i to istotny. A mianowicie taki, że ci uczniowie nie przygotowywali się do matury ustnej w swoim trybie, przynajmniej w ostatnim roku nauki. W mojej ocenie jest to niesprawiedliwe, bo jeśli osoby, które zdały polski, język obcy i na przykład matematykę, nie zdawały tych egzaminów ustnych, to dzisiaj ich koledzy, którym powinna się noga na jednym z przedmiotów, muszą te egzaminy ustne uzupełniać. Istotnie jest to swego rodzaju nierówność w traktowaniu. Ale przede wszystkim chodzi tu właśnie o to, że oni się nie przygotowywali w tym trybie, że powiedziano, że będą tylko egzaminy pisemne – i tak zostało to zaliczone. Moje pytanie jest takie. Czy nie ma możliwości, żeby zaliczyć ten egzamin na przykład z języka polskiego, z języka obcego, bo on został zdany na takich warunkach, jak to zostało w ubiegłym roku przyjęte, i żeby te osoby mogły poprawiać tylko ten egzamin, którego nie zdali, nawet jeśli miałyby być to w nowej formule, czyli egzamin pisemny i ustny? Wydaje się, że jest to swego rodzaju... trudno mówić: sprawiedliwe, niesprawiedliwe, ale chciałabym żebyście państwo zrozumieli, że tym osobom trudno uzupełnić materiał i przygotować do egzaminów ustnych, kiedy przygotowywali się tak naprawdę tylko na zdanie, poprawienie egzaminu, którego nie zdali.

Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Szczególnie że mówimy o osobach, które już skończyły szkołę, są absolwentami, nie mają możliwości przygotowywania się tak, jak by się przygotowywali, gdyby w tym roku chodzili normalnie na zajęcia szkolne.

Proszę o głos panią Krystynę Szumilas.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dziękuję bardzo.

Przytoczę jeszcze jeden aspekt tej sprawy. Bo o ile mogę się zgodzić, że jeżeli ktoś, kto nie zdał w ubiegłym roku egzaminu z języka polskiego, przystępując w tym roku do zdania tego egzaminu, musi zdawać język polski ustnie i pisemnie – powiedzmy, że nie zdał, to musi. Natomiast jeżeli ktoś zdał egzamin w ubiegłym roku, dostał informację: zdałeś egzamin z języka polskiego, nie zdałeś matematyki, musisz zdać matematykę, i nagle dowiaduje się, że musi wrócić do języka polskiego, który już zdał, to jest to jakaś nielogiczna droga postępowania. Jest karany za to, że minister zmienił w międzyczasie przepisy. Jak tutaj porównać tę ocenę? Zdał, nie zdał? Coś jest nie w porządku i na pewno takie wyjaśnienie, że dzisiaj wszyscy zdają, więc ten też musi zdać, nie jest wyjaśnieniem. To jakby do tego pierwszego tematu i uzupełnienie tego, o czym mówiła...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przecież angielski ustnie musi zdać.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

I angielski tak samo. Toteż wydaje się to jawną niesprawiedliwością, a właściwie brakiem logiki. Bo jak powiedzieliśmy uczniowi „zdałeś” – to zdałeś. Nie można mu powiedzieć za rok „nie zdałeś, bo”, bo minister wymyślił, że jest jakaś inna formuła.

Chciałabym popatrzeć na ten egzamin w 2023 r. trochę szerzej. Bo oczywiście i pani dyrektor, i pan dyrektor przedstawili szereg działań związanych z tym, jak przygotować nauczycieli do sprawdzania, uczenia, nauczycieli do sprawdzania uczniów, do zdania egzaminu maturalnego. Przedstawiliście państwo szereg działań, ale jak widać i z naszych doświadczeń, te działania są niewystarczające, bo do nas zgłaszają się rodzice, do nas zgłaszają się nauczyciele, do nas zgłaszają się uczniowie przerażeni egzaminem maturalnym w 2023 r.

Sluchając państwa, zastanawiałam się, gdzie leży problem. Otóż po pierwsze, przeładowana podstawa programowa. Podstawa programowa, która została radykalnie zmieniona, która została dociążona maksymalnie przy konstrukcji, w której nikt nie zastanawiał się, czy uczeń jest w stanie przeczytać te 55 lektur, przyswoić sobie ten materiał, który został określony w podstawie programowej, i czy nauczyciel jest w stanie w ciągu czterech lat ucznia przygotować do matury według tej formuły. Moim zdaniem jest to pierwsza rzecz i pierwszy kardynalny błąd, jaki został popełniony przy konstruowaniu matury 2023 r. i następnych matur. Przeładowana podstawa programowa.

Na tę przeładowaną podstawę programową nałożyły się lata pandemii. To nie jest tak, że uczeń, który dzisiaj przygotowuje się do matury, przez cztery lata chodził do szkoły – on miał dwa lata nauczania zdalnego. Takie trochę mydlenie oczu, że trochę zmieniliśmy wymagania, zmniejszyliśmy te wymagania przy takiej konstrukcji matury, to tak naprawdę nie odciąża ani ucznia, ani nauczyciela w sposób radykalny. Niestety ta matura w 2023 r. będzie bardzo trudna dla uczniów, dla nauczycieli i nie dziwię się temu, że zwracają się do nas i boją się tego egzaminu. Rozumiem, że pan dyrektor CKE musi przygotować zadania pod maturę, to znaczy pod podstawę programową, i musi brać pod uwagę wszystkie elementy, które zostały zapisane w podstawie programowej, dlatego bardzo żałuję, że nie ma tutaj ministra edukacji, który jest głównym adresatem tych wszystkich uwag nauczycieli, uczniów i rodziców. Bo jeżeli mamy ten podstawowy błąd zrobiony przy konstrukcji podstawy programowej, to potem konsekwencje tego błędu ciągną się przez cały system egzaminacyjny. O tym, że nie dacie rady przygotować matury 2023 r. w sposób bezpieczny dla uczniów, przede wszystkim dla uczniów, dający im szansę na to, że jeżeli przygotowują się, to zdadzą – pamiętajmy, że to jest jednak egzamin, który decyduje o ich przyszłości – nie dacie rady mimo tych tysięcy szkoleń, tysięcy stron informatorów, tysięcy stron zadań, które przygotowujecie... Ponieważ jeżeli dostaje na dzień przed tą podkomisją pytania od nauczyciela, polonisty szkoły średniej i tych pytań jest 41... Przepiszę je, prześlę panu dyrektorowi i poproszę o szczegółowe odpowiedzi na te pytania. Ale to są pytania bardzo szczegółowe dotyczące tego, że państwo po opublikowaniu informatorów zmieniacie zadania, zmieniacie kryteria oceny. Będą o tym pewnie mówić już nauczyciele, że coś miało być, a czegoś nie ma, że – tak jak mówiłam – zmieniają się wytyczne dla nauczycieli uczących, wytyczne dla nauczycieli sprawdzających. Zatem sami nauczyciele, którzy starają się czytać wasze informatory, którzy starają się być na szkoleniach, w tym całym systemie po prostu się gubią, nie są w stanie. Mają podwójny stres, bo z jednej strony chcą zrobić wszystko, żeby przygotować uczniów, a z drugiej strony niestety i czasowo nie są w stanie tego zrobić na takim poziomie, na jakim chcieliby przygotować uczniów do egzaminu maturalnego.

Egzamin trwa cztery godziny, masa zadań. Sposób oceniania, wytyczne dla egzaminatorów, które powodują, że na przykład z języka polskiego im dłuższe wypracowanie, tym większa szansa na to, że uczeń straci wszystkie punkty za ortografię i błędy językowe. Czyli co? Mieliliśmy promować swobodną wypowiedź ucznia, a tak naprawdę wymuszamy na uczniu skrócenie treści wypracowania po to tylko, żeby uniknąć błędów i straty punktów. Powrót do takiego klucza bardzo wyraźnie mówiącego egzaminatorowi, za co on ma odejmować punkty i w jaki sposób ma sprawdzać tę pracę egzaminacyjną.

Chciałam też zapytać przy okazji tych egzaminów próbnych. Kiedy robi się pierwszy raz maturę, to warto sprawdzić, jak ona wyszła. Przy takiej głębokiej zmianie warto byłoby sprawdzić tam, gdzie była pisana matura próbna, jakie zostały osiągnięte wyniki. Bo rozumiem, że jeżeli to jest kolejna matura według tego samego schematu, to możemy powiedzieć, że nauczyciel, który sprawdza, uczy – on jest w stanie już na podstawie poprzednich lat i doświadczeń jakoś zdiagnozować, na jakim poziomie są jego uczniowie.

Ale my tutaj mamy do czynienia z maturą robioną pierwszy raz. Czy państwo postaraliście się o to, żeby jakoś zebrać te wyniki, spróbować na bazie tych wyników, które były we wrześniu, zdiagnozować sytuację? Pamiętam, kiedy my zmienialiśmy podstawę programową i kiedy były pierwszy raz robione egzaminy, to ta diagnoza jednak kończyła się sprawdzeniem tego w skali ogólnopolskiej i daniem jakichś wskazówek nauczycielom, co poszło nie tak. Czy tutaj w przypadku wrześniowej matury próbnej i tej, która jest wykonywana teraz, państwo sprawdzacie?

Mam też pytania dotyczące wynagrodzenia egzaminatorów. Z tego co słyszałam, egzaminatorzy do tej pory nie wiedzą, jakie będzie ich wynagrodzenie. Pytanie jest do pana dyrektora czy do pani dyrektor – czy określone są już wynagrodzenia egzaminatorów? Jest też kwestia sprawdzania tej próbnej matury. To jest niestety bardzo duże obciążenie dla polonistów, którzy oprócz tej normalnej pracy, którą mają w tej chwili w szkole, muszą przeprowadzić maturę próbną i tę maturę próbną sprawdzić. Ponieważ ona jest bardzo rozbudowana, to sprawdzenie takiej jednej pracy to jest około jednej godziny pracy nauczyciela polonisty. Popatrzmy, ile on musi na to czasu poświęcić. Czy państwo tutaj zastanawialiście się, w jaki sposób można byłoby wynagrodzić tych nauczycieli, w tym starym systemie wynagradzania nauczycieli?

Niepokoi mnie bardzo to, że jest to nowy system maturalny. Niepokoi mnie to, że tak dużo osób zwraca się i sygnalizuje, że ten egzamin jest źle przygotowany. Niepokoi mnie to, że jakby nie uzyskują oni odpowiedzi na swoje pytania w MEiN ani w CKE. Dlatego też, tak jak powiedziałam, te wszystkie pytania, które dostałam, na piśmie przekaże panu dyrektorowi i pani dyrektor z prośbą o odpowiedzi na te konkretne pytania. A dzisiaj pewnie jeszcze będziemy mieli pytania od praktyków, którzy uczestniczą w naszej podkomisji i którzy te wątpliwości nam przekazali.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zaraz poproszę o głos naszego gościa, który jest zdalnie, pana Wojciecha Rzehaka, który określił sam siebie wobec egzaminu jako łowczego – raczej nazwałabym to rachmistrzem ze względu na liczne tabelki, które trzeba wypełniać.

Ale są również obawy innych polonistów związane z pytaniami otwartymi. Tutaj poloniści zwracają uwagę przede wszystkim na bardzo skomplikowany sposób sformułowania pytań w egzaminie ustnym, który przypomnę, że dotyczy egzaminu podstawowego, czyli jest to egzamin często dla osób, które nie mają zainteresowań literackich. Powiem więcej, nie mają w ogóle zainteresowań humanistycznych, wybierają się na kierunku ścisłe, wybierają się na medycynę, to one są dla nich priorytetem. I ja przytoczę tutaj przykład, który pojawia się wśród pytań, na które zwracają uwagę nauczyciele: „Rola kostiumu historycznego w literaturze. Omów zagadnienie na podstawie «Odprawy posłów greckich» Jana Kochanowskiego. W swojej odpowiedzi uwzględnij również wybrany kontekst”. Powiem szczerze, co prawda mogę powiedzieć, że jestem matematykiem, a nie polonistą, ale mimo wszystko wydaje mi się, że te pytania, które zadawano kiedyś na egzaminie ustnym, były wyrażone językiem dużo bardziej prostym i zrozumiałym z punktu widzenia ucznia. „Kostium historyczny” – mogę się domyślić, że chodzi o kwestie innego umiejscowienia historycznego sytuacji Polski opisanej w „Odprawie posłów greckich” w kontekście historii Grecji. Jednak mam dziwne wrażenie, że dla części uczniów takie sformułowanie pytania jest mocno problematyczne. Takich pytań, przypomnę, jest 280, więc całkiem sporo. W związku z tym z jednej strony poloniści zwracają uwagę na bardzo skomplikowany język pytań ustnych.

Z drugiej strony jest to bardzo zasadne pytanie, dlaczego ktoś, kto nie zdał matematyki, a uczył się i przygotowywał się do egzaminu bez ustnego języka polskiego, bo po prostu w takim roczniku skończył szkołę, teraz nagle, jeżeli poprawia nie polski, tylko matematykę, ma poprawić również ustny język polski. To raczej pytanie jest nie do CKE, tylko do ministerstwa, ponieważ to ministerstwo daje założenia, które musi wypełniać CKE.

Rzeczywiście to pytanie, które się pojawia, dlaczego trzeba zamienić egzaminatora w łowczego, który można powiedzieć, że jego głównym zadaniem jest nie śledzenie

logiczności wyводу, ogłady literackiej, tylko szukanie błędów czy ortograficznych, czy interpunkcyjnych zgodnie z zasadą: im więcej, może nie tym lepiej, ale tym skuteczniej. Szczególnie że już przy bodajże czterech błędach ortograficznych i interpunkcyjnych będzie 0 punktów.

Poproszę jeszcze o głos pana Wojciecha Rzehaka. Następnie będę prosiła odpowiedź ze strony ministerstwa i CKE. Czy włączyliśmy mikrofon panu Rzehakowi?

Egzaminator maturalny Wojciech Rzehak:

Pani przewodnicząca, pani minister, panie dyrektorze, szanowni państwo, tylko poproszę o potwierdzenie, że mnie słychać.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie wiem, jak potwierdzić, ale słychać.

Egzaminator maturalny Wojciech Rzehak:

Mój głos dociera z dwudziestosekundowym opóźnieniem. Głos i obraz, który państwo widzicie, dobiega z opóźnieniem w związku z tym pozwolę sobie już mówić i za chwilę tutaj już się ten dźwięk pojawi. A mam teraz informację zwrotną, więc trochę się wyciszę.

Szanowni państwo, w związku z tym na początku chciałbym złożyć pewne zastrzeżenie. Mianowicie występuję tutaj jako egzaminator zaangażowany w egzamin maturalnym w formule 2005 r. w zasadzie od samego początku. Ponieważ pracowałem przy egzaminie od roku mniej więcej 2002, jeździliśmy po Małopolsce, po Podkarpaciu, po województwie lubelskim, szkoląc kandydatów na egzaminatorów. Byłem absolutnie przekonany do tej formuły 2005 r. i jestem do roku 2022 czynnym egzaminatorem. Przez wiele lat byłem przewodniczącym zespołu egzaminacyjnego i w tym roku powiedziałem „dość”. Jak się okazuje, nie tylko ja. Wczoraj o godz. 21:00 mieliśmy duże spotkanie na Facebooku z kilkoma polonistami. Było grubo ponad 1 tys. osób, spotkanie zakończyło się umieszczeniem petycji na stronie petycjeonline.com, do tej pory podpisało już prawie 3 tys. osób, w związku z tym to, co pozwolę sobie powiedzieć, mówię nie tylko w swoim imieniu, ale czuję tutaj zdecydowane wsparcie moich koleżanek i kolegów.

Po kolei. Pan dyrektor był łaskaw powiedzieć o dotrzymywaniu przez CKE terminów publikacji informatorów i kolejnych aneksów. Z drugiej strony, z naszej strony wygląda to tak, od strony ludzkiej, nie od strony przepisów, że informator w roku 2021 ukazał się w momencie, kiedy uczniowie w zasadzie kończyli już drugą klasę, z naszego dydaktycznego punktu widzenia jest to bardzo późno. Pierwszy arkusz, który pojawił się w marcu 2022 r., proszę mieć świadomość, że to jest mniej więcej rok przed egzaminem maturalnym. Nauczyciele mają bardzo mało czasu, żeby sobie uświadomić, jak ten egzamin w rzeczywistości będzie wyglądał. A prawda jest taka, że potwornie przeładowana podstawa programowa wymusza działania, które gdzieś odwodzą nas od tego, czym powinno być uczenie języka polskiego. My zaczynamy uczyć pod maturę – to jest potworne.

Co do samego egzaminu. Ponieważ mógłbym bardzo długo mówić, ale będę próbował odnieść się do takich najistotniejszych kwestii podnoszonych w ostatnim czasie przez koleżanki i kolegów. Byliśmy szkoleni, to prawda. Pan dyrektor ma znowu rację. Rok temu było szkolenie. Na tym szkoleniu odczytywano informator maturalny, nie było żadnych materiałów przygotowanych. Tak jak wyglądały szkolenia w roku 2003, 2004, 2005 – to to była zupełnie inna rzeczywistość. Po tym szkoleniu podnieśliśmy już alarm, że sposób oceniania, kryteria oceniania egzaminu maturalnego są fatalne. Powtarzam to, co powiedziałem już w wywiadzie dla „Gazety Wyborczej”. Rzeczywiście zmieniła się filozofia egzaminu maturalnego, zmienił się paradygmat. My przestaliśmy być egzaminatorami, staliśmy się łowczymi, którzy posługując się rozbudowaną do 20 str. prawie broszurką – mówię teraz o ocenianiu wypracowania – tropimy każdy błąd ucznia. Weźmy sobie chociażby właśnie ortografię i interpunkcję. Absolutnie zgadzam się z tezą, że każda dłuższa praca obarczona jest niemal stuprocentowym prawdopodobieństwem, że uzyska 0 pkt za interpunkcję – siedem błędów interpunkcyjnych dla ucznia jest to naprawdę bardzo łatwe do osiągnięcia. Za ortografią 0 pkt przy czterech błędach ortograficznych, jeżeli ktoś pisze 1300 słów. Błędy za język – ich jest osiemnaście, żeby otrzymać 0 pkt. Jeżeli uczeń napisze pracę kilkunastu słów, osiemnaście błędów językowych... A przypominam, że to jest każdy rodzaj błędu, tam nie ma żadnego zróz-

nicowania tych błędów, powtórzenie słów w zdaniu jest również błędem językowym, już tutaj będą tracone punkty.

Coś, czego nie było do tej pory, nie było nigdy od 2005 r., kiedy szkoliłem egzaminatorów, mówiliśmy o tym jak o dogmacie. Istotą oceniania jest przyznawanie punktów, jest pewne docenienie pracy ucznia. Po raz pierwszy w roku 2023 my będziemy odejmować punkty. Te osławione błędy rzeczowe, na przykład źle napisane nazwisko, błąd w cytacie – to są punkty, które my od razu odejmujemy w tej kategorii kompetencji literackich i kulturowych. Tym samym tak naprawdę zniechęcamy uczniów do tego, żeby pisali więcej, oduczamy uczniów tego, żeby cytowali, oduczamy uczniów, żeby byli śmiali, żeby próbowali coś osiągnąć. Niezwykle cenilem sobie w moim zespole, kiedy jeszcze byłem przewodniczącym zespołu egzaminacyjnego, egzaminatorów, którzy potrafili iść za uczniem, którzy potrafili iść za myślą tego ucznia. Ocenialiśmy prace na poziomie rozszerzonym, to były genialne prace, to były prace niezwykle wrażliwych uczniów.

Proszę sobie wyobrazić, że może zaistnieć taka sytuacja, jestem przekonany, że zaistnieje w 2023 r., że dziecko wybitne napisze świetną pracę na poziomie rozszerzonym, że odwoła się do Tolstoja, odwoła się do Thomasa Manna i dostanie 0 punktów, ponieważ nie przywoła lektury obowiązkowej. To jest niesamowite, bo my w ogóle w tym momencie nie doceniamy wysiłku młodego człowieka, nie doceniamy jego umiejętności, my go wtłaczamy w ramki. Dla mnie kryteria oceniania, ta dwudziestostronicowa broszura – to są młyńskie kamienie, które będą tego ucznia miażdżyły. Nie jestem w tym sam. Pozwolę sobie, żeby już nie zagadywać państwa, bo mógłbym mówić bardzo dużo o maturze ustnej. Chętnie coś powiem, jeżeli będzie trzeba, to proszę mnie po prostu wywołać do odpowiedzi. Ale pod petycją, którą zamieściliśmy, jedna z egzaminatorek napisała słowa, które muszę po prostu w tym momencie przeczytać i już się zamknę. „Podstawa z języka polskiego jest nieprzemyślana, nieprzystosowana do współczesnej młodzieży. Kryteria oceniania są niesprawiedliwe, niejasne i skomplikowane. Nie jestem niewolnikiem, żeby musieć, bo jestem polonistą, zarywać noce na poprawianie arkuszy maturalnych liczących kilkadziesiąt stron. Nie mam czasu na czytanie nowości, oglądanie filmów, przygotowanie ciekawych lekcji, bo odświeżanie lektur, układanie testów, sprawdzanie tego wszystkiego zajmuje mi ogrom czasu, że nie mam kiedy spać ani żyć. Zgotowano nam, polonistom, okrutny los. Przestałam kochać uczyć. Zabiliście we mnie pasję. Jestem zdruzgotana”.

Proszę mi wierzyć, ja nie mam żadnej satysfakcji, że tutaj występuję. Mówię to w imieniu Pawła Łęckiego, Darka Martynowicza, Marcina Dzierżawskiego, Oli Korczak, bo myśmy tę petycję opracowali. Jest nam po prostu strasznie przykro, że jeżeli te kryteria się nie zmienią – mamy gorącą nadzieję, bo przecież tak naprawdę wszystko jeszcze można zrobić – jeżeli państwo nie zrezygnujecie z tych absurdalnych, naszym zdaniem krzywdzących uczniów kryteriów, to nas po prostu przy tym ocenianiu nie będzie.

Na razie tyle. Jeśli będę tylko potrzebny, proszę mnie pytać, jestem do dyspozycji państwa. Dziękuję bardzo.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję bardzo.

Skoro nie ma więcej zgłoszeń, w związku z tym myślę, że to jest ten moment, w którym pozwolę państwu odpowiedzieć na te pytania. Myślę, że ponieważ większość pytań tak naprawdę nie jest do CKE poza pytaniami o tę bazę, z bazy 280, które budzą takie wątpliwości, tylko raczej do ministerstwa, bo to ministerstwo narzuca ten kaganiec w postaci tego, że muszą być wymogi dotyczące odniesienia do lektur. Albo rozumiem... Nie wiem, kto wyznacza decyzję, podejmuje decyzję o formie zdawania egzaminu poprawkowego, ale chyba również ministerstwo stawia te wymogi, bo to jest rozporządzenie ministra. Więc proszę.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Parlament, bo to ustawa.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Rozumiem. W takim razie poproszę ministerstwo, bo to ministerstwo w razie czego wnioskuję o zmianę prawa.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Odniosę się do trzech kwestii, a potem oddam głos panu dyrektorowi. Zaczę od pierwszej, czyli absolwentów ubiegłorocznych, którzy przystąpili w ubiegłym roku do egzaminu maturalnego i tego egzaminu nie zdali. Rozumiemy sytuację tych uczniów, jednak należy wziąć pod uwagę takie kwestie jak: po pierwsze, w żadnym z tych trzech roczników uczniów, kiedy nie było egzaminu ustnego nie powiedzieliśmy, że takie będą warunki zdawania egzaminów w kolejnych latach. Ci uczniowie w 2020 r., 2021 r. czy w 2022 r. wiedzieli, że w danym roku egzamin maturalny wygląda w ten sposób, to znaczy, że nie muszą, nie zdają części ustnej. Tak że przystępując do tego egzaminu, ci uczniowie wiedzieli, że takie konkretne warunki, czyli brak obowiązku przystąpienia do egzaminu ustnego, są tylko w danym roku. Decyzje o tym, że w kolejnym roku będzie tak samo, były podejmowane jakby w danym, konkretnym roku. Stąd też trudno przejść do porządku dziennego nad takim stwierdzeniem, że uczniowie nie uczyli się do egzaminu ustnego. Uczyli się czy w liceum, czy w technikum trzy lub cztery lata i trudno mi sobie wyobrazić kształcenie polonistyczne bez kształcenia umiejętności wypowiadania się na określony temat.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę, jak wygląda egzamin ustny chociażby z języka polskiego od 2015 r. Tutaj tak naprawdę nie jest wymagana, nie była wymagana znajomość lektur. Ten egzamin polega na tym, że uczeń dostaje tekst literacki, jakąś ikonografię i na ten temat ma wypowiedź monologową, która trwa 10 minut bodajże, oraz odpowiada na pytania z zespołem egzaminatorów. Ta formuła egzaminu jest, była im znana od 2015 r., tutaj już mówił o tym pan dyrektor, że w latach pandemii COVID-19 i jeszcze w dwóch następnych są wymagania egzaminacyjne, czyli nie znaczy to, że proces nauczania powinien przebiegać pod kątem wymagań egzaminacyjnych. Pan dyrektor mówił, że obowiązywała w procesie nauczania, w procesie kształcenia obowiązywała podstawa programowa. W przypadku języka polskiego naprawdę trudno mi sobie wyobrazić, że nie uczono umiejętności wypowiadania się na dany temat. To nie jest taka sytuacja, że to może być decyzja ministra o zaliczeniu – w cudzysłowie – tego egzaminu tym absolwentom, którzy znaleźli się w takiej sytuacji. Też o tym mówiliśmy, tę kwestię reguluje ustawa z dnia 12 maja o zmianie ustawy o systemie oświaty, tam w art. 25 są określone warunki uzyskania świadectwa dojrzałości przez absolwentów ubiegłych lat, którzy w tych latach nie otrzymali tego świadectwa. To tyle, jeżeli chodzi o tych uczniów...

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Przepraszam bardzo. Pani dyrektor powiedziała jakby w odniesieniu do wszystkich, którzy nie zdali matury w 2022 r. Co z tymi osobami, które w 2022 r. zdały egzamin z języka polskiego i z języka obcego?

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Zdali ten egzamin tylko w części pisemnej. To zawsze były osobne wyniki, osobne oceny – zdały ten egzamin tylko w części pisemnej, część ustna nie była obowiązkowa.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Nie była przeprowadzana

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Nie była przeprowadzana, przepraszam.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Nie była przeprowadzana. Ale nie była obowiązkowa w tym momencie, w którym oni ten egzamin zdawali.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Tak, tak, tak.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

I na tej podstawie ci uczniowie dostali świadectwo maturalne.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Nie dostali, pani minister. Nie dostali.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Dostali ci, którzy zdali egzamin z języka polskiego i wszystkich innych.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Tak, ci którzy zdali, tak.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Oni w tamtym momencie zdali egzamin, mimo że nie zdawali języka polskiego czy języka obcego ustnie. Czyli państwo świadomie wprowadziliście do ustawy, która miała ułatwić życie uczniom, zapis, który zmusza tych uczniów, którzy zdali egzamin, bo oni na tamten moment zdali egzamin z języka polskiego...

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Tylko w części pisemnej, pani minister.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Pani dyrektor, w tym momencie państwo uznaliście, że nie trzeba zdawać języka polskiego na poziomie ustnym, żeby otrzymać świadectwo maturalne.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

W ubiegłym roku. Tylko w ubiegłym roku.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Nie. Wy temu uczniowi, temu konkretnemu uczniowi Janowi Kowalskiemu powiedzieliście „w tym roku zdajesz egzamin z języka polskiego, jeżeli zdasz egzamin pisemny”. Ten uczeń otrzymał informację „zdałeś egzamin z języka polskiego”. Nie otrzymał wtedy informacji, że „zdałeś egzamin z języka polskiego na poziomie pisemnym”, tylko „zdałeś egzamin z języka polskiego, jeżeli zdasz wszystkie egzaminy, dostaniesz świadectwo maturalne”. To jest po prostu oszukiwanie młodych ludzi i wasza interpretacja przepisów.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dodam jeszcze jedną rzecz, że uczeń przygotowywał się tylko do pisemnego, dlatego że nie oszukujemy się, przez ostatnie cztery lata jego nauki dwa lata były w dużym stopniu w systemie zdalnym. Ten uczeń bardzo często, delikatnie mówiąc, był słabiej przygotowany niż rocznik, który po nim następował, i te roczniki, które były przed nim. Ten uczeń, co więcej, nie trenował do ustnych egzaminów, bo jednak mimo wszystko możemy powiedzieć, że uczniowie przez cały proces edukacji powinni być przygotowywani do odpowiedzi ustnych, ale to jest takie udawanie, że nie znamy rzeczywistości. Powtarzanie do egzaminu polega m.in. na trenowaniu w takich warunkach, w jakich egzamin się zdaje. Co więcej, ten uczeń, któremu poślizgnęła się noga na matematyce, teraz nagle się dowiaduje, że we własnym zakresie musi się przygotować nie do jednego, ale do trzech egzaminów, z trzech różnych przedmiotów. W związku z tym mamy ucznia, który przygotował się w określonych warunkach, jednak jeżeli zmieniałby się podstawa programowa, to dobrym przykładem jest to, co dzieje się teraz z absolwentami techników i liceów. Ci, którzy zdają technikum, zdają według starych zasad, ci, którzy zdają liceum, zdają według nowych zasad. A tu mamy człowieka, dla którego te zasady nagle zrobiły się nowe w ciągu roku, bo nie zdał jednego egzaminu, a zdaje trzy. W tym znaczeniu wydaje się to kompletnie nieracjonalne. Prawdopodobnie w wielu przypadkach będziemy mieli człowieka, który z tego powodu po prostu nie zda tego egzaminu – ze względu na to, że szansa dla niego, żeby samodzielnie, bez pomocy szkoły, przygotował się do trzech egzaminów, jest dużo mniejsza. Ta zdawalność, niezawalność matematyki była nawet całkiem spora w zeszłym roku, bo tych ludzi, którzy nie zdali, nie wiem, jaka była ostateczna ilość, ale trochę było. Znaczy dla mnie to jest działanie, po pierwsze, nie fair, bo jeżeli się zdecydowaliśmy w zeszłym roku na pewne uproszczenie i rok wcześniej na uproszczenia, to z bardzo konkretnego powodu – że mieliśmy do czynienia z rocznikami, które w tej trzeciej, czwartej klasie, kiedy musiały się przygotować do matury, miały warunki wynikające z pandemii COVID-19 nierówne w stosunku do następnych roczników i do poprzednich roczników. Znaczy pozostał popełniony błąd, ponieważ jeżeli została przyjęta jakaś tymczasowość, to ta tymczasowość powinna być przedłużona na wszystkie osoby, które zdają według tamtego systemu egzaminy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zawsze się tak robiło przy zmianach, przy maturze.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przy zmianach systemu.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Przy zmianach systemu. Jeżeli się zmienia system maturalny, to osoby, które zdają maturę rok przed zmianą, co najmniej przez pięć lat mogły poprawiać według starego systemu. A państwo zrobiliście jakiś inny system w ubiegłym roku...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Temporalny.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Powiedzieliście... wtedy uczniom nie powiedzieliście, że za rok będą zdawać według innego systemu. Bo wtedy żadne z was nie myślało o tym.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Uczniowie też i zapewne nauczyciele też nie mieli zielonego pojęcia.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

I nagle przed maturą, kiedy ten uczeń wiedział, że ma zdać egzamin z matematyki, dowiaduje się, że jeszcze musi wrócić do języka polskiego, mimo że według zasad, które obowiązywały w momencie zdawania matury, nie musiał zdawać egzaminu ustnego.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Powiem więcej, bo nie rozumiem, on zdaje według systemu, według pytań teoretycznych, znaczy pytań ustnych nie z tej bazy 280, tylko z jakiejś...

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Ze starej bazy. Ta stara formuła egzaminu z języka polskiego.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ze starej bazy, dokładnie, więc ta stara formuła nie była u niego w klasie obowiązująca ani...

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Była, była.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Nie była, bo nie było egzaminu ustnego. W związku z tym nikt tej bazy nie... Nikt mu nie tłumaczył, tak jak w tej chwili można wytłumaczyć uczniom na podstawie tych 280 pytań, czym jest „kostium historyczny”. Bo nikt z nim nie ćwiczył bazy ustnych pytań, bo tych pytań miało nie być na egzaminie.

Poseł Krystyna Sibińska (KO) – spoza składu podkomisji:

Pani przewodnicząca, jeśli mogę jeszcze dwa słowa. O ile przyjąłabym argument, że ktoś, kto nie zdał matematyki w ubiegłym roku, podchodząc teraz, w 2023 r., zdaje maturę z matematyki na tych warunkach co wszyscy inni, czyli pisemna itd. ustna, według zasad obecnych, ale to, co pani przewodnicząca Szumilas powiedziała – jeśli ktoś uznał, że w takiej formule język polski, język obcy został zdany, to został zdany. To, w jaki sposób są traktowani... Wobec tego zawołajmy wszystkich tych, którzy zdali wszystkie przedmioty, i każmy zdawać im ustny egzamin, bo tutaj mamy kompletnie nierówne traktowanie. Nie można tak, jeśli nie zaliczyłem matematyki, to podchodzę tylko do matematyki i koniec, i kropka, a nie każe się powtarzać jeszcze pozostałe przedmioty. W ogóle nie rozumiem tego podejścia. To jest absolutnie niesprawiedliwe. Proszę nie mówić, że... Bo konsekwencje pandemii i tego długiego okresu zdalnego nauczania będziemy odczuwali jeszcze przez długi czas. Ci uczniowie zostali pokrzywdzeni przez los, ponieważ musieli w takim trybie pobierać naukę, i teraz jeszcze są w jakiś sposób dobijani właśnie przez to, że nie z własnej winy nie do końca być może byli przygotowani itd. Ponieważ muszę iść na inne komisje, bardzo proszę o takie spojrzenie i zmianę tych przepisów właśnie w takich przypadkach, że co innego, gdy ktoś nie zdał... Jak mówię,

jeśli przedmiot jest niezdany, to wtedy niech ta osoba zdaje go na obecnych warunkach, ale nie każmy jej dodatkowo zdawać innych przedmiotów, które zostały zaliczone według tamtej miary.

Dziękuję.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dziękuję państwu bardzo.

Teraz do głosu, nie wiem, to już państwo podzielą się głosem, ministerstwo i CKE.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Znaczy, bo te argumenty, które państwu przedstawiłam, argumenty, które stały za takimi a nie innymi rozwiązaniami, które znalazły się w tej ustawie z 12 maja – te argumenty to przede wszystkim to, że było to rozwiązanie czasowe, które obowiązywało w danym, konkretnym roku. A następnie mówiliśmy o tym, że nie możemy powodować sytuacji, że w jednym roku, w tym konkretnym, grupa uczniów będzie musiała przystąpić do matury w pełnym zakresie, a inna grupa będzie w dalszym ciągu miała ułatwienia, które obowiązywały w danym, konkretnym roku.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Oni są z tamtego rocznika.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Przepraszam, jeśli mogę.

Mam wrażenie, że jest jakaś zasadnicza różnica zdań co do tego, co to znaczy „zdać egzamin maturalny”. Niestety w ustawie o systemie oświaty – bądź stety, takie są przepisy, więc nie ma co ich wartościować – jest oddzielne traktowanie części ustnej i części pisemnej egzaminu. Chociażby w przypadku egzaminu poprawkowego, czyli tego, który jest przeprowadzany w sierpniu, ustawa bardzo jasno stanowi, że uczeń może przystąpić do egzaminu w sierpniu tylko w przypadku, jeżeli nie zdał egzaminu z jednego przedmiotu albo w części pisemnej, albo w części ustnej. Innymi słowy, przepisy prawa oświatowego jasno stanowią, że nie ma przedmiotu takiego jak język polski traktowanego ogólnie, tylko jest język polski w części pisemnej, który w roku 2020, 2021, 2022 był przeprowadzany tak, jak to określa ustawa, i język polski w części ustnej, który w roku 2020, 2021 i 2022 na mocy konkretnych przepisów rozporządzenia wprowadzanego wyłącznie na dany rok był niejako zawieszany z zastrzeżeniem – i nikt nigdy nie mówił, że ten egzamin będzie zawieszony po wsze czasy. Jeżeli tak podeszlibyśmy do tego, to niezbędne byłoby chociażby przyjęcie rozwiązania, jeżeli uznalibyśmy, że jak gdyby wszystkich obowiązuje to samo, co obowiązywało, i prawo się przenosi z roku na rok, to niezbędne byłoby przyjęcie przepisów, w których powiedzieliśmy: skoro absolwenci danego rocznika w ubiegłym roku przystępujący do egzaminu maturalnego jako absolwenci trzyletniego liceum nie mieli części ustnej, to dlaczego ich rówieśnicy, którzy w tym roku przystępują do egzaminu maturalnego z technikum, mają mieć część ustną? Bo to jest jeden z argumentów, który też jest podnoszony, że jest to niesprawiedliwe, gdyż skoro ich koledzy z liceum nie mieli, to skoro oni są w technikum, też egzaminu w części ustnej nie powinni mieć. A jak potraktować osoby z 2020 r., które nie miały części ustnej, o czym dowiedziały się w kwietniu czy w marcu, tak naprawdę po trzech latach przygotowywania do części ustnej? Co więcej, w 2021 r. zawieszono na rok obowiązek przystąpienia do egzaminu, jednego egzaminu na poziomie rozszerzonym w części dodatkowej. W 2022 r. osoby, które nie zdały matury i nie przystąpiły do tego egzaminu, nie otrzymały świadectwa dojrzałości, bo już nie było zasady, która niwelowała obowiązek przystąpienia do egzaminu na poziomie rozszerzonym.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Panie dyrektorze, myślę, że jeżeli państwo nie chcecie jakby zrozumieć tego, to tutaj się nie przekonamy. Tylko że jest taka sytuacja, iż osoby, które w ubiegłym roku przystępowały do egzaminu z języka polskiego, w kwietniu dowiedziały się, że nie muszą zdawać języka polskiego ustnie i do niego nie przystąpiły, bo nie było takiej możliwości. Być może gdyby był, to te osoby zdałyby go, pisemny oraz ustny. Czyli państwo w ubiegłym roku

uniemożliwiliście tym osobom zdanie egzaminu na poziomie ustnym z języka polskiego i teraz zmuszacie je do nadrobienia tego egzaminu. Proszę na to spojrzeć w ten sposób.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Przede wszystkim powiedzmy szczerze, nie mówimy o ludziach, którzy są prawnikami, nie mówimy o ludziach, którzy są urzędnikami, którzy wiedzą, że pewne przepisy, jeżeli są zawieszone, to funkcjonują w taki czy inny sposób. Mówimy o uczniach, którzy nie mieli zielonego pojęcia, że jeżeli w zeszłym roku nie zdadzą matury z matematyki, to w tym roku będą musieli powtórzyć trzy egzaminy. Być może część z nich, gdyby miała tę świadomość, gdyby to było ogłaszane, gdyby były takie informacje powszechne, na przykład ktoś by się zmobilizował i zdał lepiej egzamin poprawkowy, który mógł zdać w drugim terminie w zeszłym roku, bo na przykład wziąłby korepetytora i wyszedłby z założenia: cholera, jak teraz nie zdam, to będę w przyszłym roku musiał zdawać trzy, a nie jeden egzamin. Tego nie wiemy. Po prostu w zeszłym roku to zostało zupełnie odpuszczone, a w tym roku ci ludzie dowiedzieli się z zaskoczeniem, że mają trzy egzaminy. Pan może powiedzieć, tam gdzieś... To tak jak się unika już w bankowych umowach, że nie powinno być coś drobnym druczkiem napisane – z całym szacunkiem, to nie jest tak, że mamy do czynienia z ludźmi, którzy znają prawo, wiedzą, jak je czytać, rozumieją, co to znaczy temporalny charakter danego rozwiązania prawnego. Dla nich było oczywiste: zdaliśmy egzamin z polskiego i z języka, nie zdaliśmy egzaminu z matematyki, w związku z tym w przyszłym roku musimy zdać egzamin z matematyki, jesteśmy tym samym rocznikiem, który zdawał na określonych warunkach, wynikających z pandemii, dla nas się już nic nie zmieniło, my już te dwa lata straciliśmy. Nie jest tak, że zaczęliśmy chodzić w tym roku i mamy ten czas nadrobiony, bo nie mieliśmy szansy nadrobić, gdyż już nie chodzimy do szkoły. W związku z tym powinniśmy zdawać tylko to, co było brakiem tego egzaminu. Oczywiście, że wiemy, iż kiedy student wraca po iluś latach na studia, to mówią: o przepraszam, przepraszam, musisz uzupełnić różnice programowe. Jednak jest to jakiś czas po studiach, tutaj też jest ten okres, nie wiem, pięć lat, w którym obowiązują stare zasady, a potem zaczynają się nowe zasady.

A tutaj, po pierwsze, mamy do czynienia z sytuacją, w której komuś powiedziano już w następnym roku: sorry, te zasady, które były w zeszłym roku, były tylko w zeszłym i jeszcze poprzednim roku, teraz już musisz zdawać według zasad, które obowiązywały, nie wiem, cztery lata temu, kiedy możesz nawet w ogóle nie pamiętać egzaminu, bo byłeś w pierwszej klasie albo nawet nie w pierwszej klasie liceum. To nie jest przypadek ludzi, którzy mają szanse przystosować się do zmieniającego się prawa. Mówimy o uczniach, o dziewiętnasto-, dwudziestolatkach, którzy dowiedzieli się, że nagle jak nie zdali w zeszłym roku, bo im się nie udało, najczęściej słabszych, bo szczerze mówiąc, już te matury są takie z tej podstawy z matematyki, że zaryzykuję stwierdzenie, że trochę słabszych. W związku z tym dla nich tą barierą będzie również ten język polski poza wyjątkami, który muszą zdać ustnie, i ten angielski, który też muszą zdać ustnie. Chodzi o to, że ktoś... Mam wrażenie, że możemy teraz znaleźć uzasadnienie, możemy wytłumaczyć, że to było tymczasowe, możemy wytłumaczyć, że zmieniła się... Ale prawda jest taka, że komuś zabrakło po prostu wyobraźni, żeby przedłużyć to, powiedzieć, że na tych zasadach będą zdawać również osoby, które będą zdawać poprawkowy, nie wiem, w terminie dwóch, trzech lat po. Jak i również informacji dla tych uczniów po czy przed egzaminem: proszę państwa, ostrożnie, macie tutaj zasadę taką, że jak nie zdacie, to macie poprawkowy jesienią, ale jeżeli повинie wam się noga, to w przyszłym roku już musicie zdać trzy egzaminy, a nie jeden.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Przepraszam, ale w kwestii uzupełnienia. Ta informacja była przekazana zdającym i nauczycielom i była dostępna w informacji o sposobie organizowania i przeprowadzania egzaminu maturalnego.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Informacja to nie jest prawo.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Rozumiem. Natomiast...

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Informacja to nie jest prawo.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Pani minister, ja to wszystko rozumiem, natomiast informacja o sposobie organizacji przeprowadzania egzaminu maturalnego to jest wyciąg z przepisów prawa. Centralna Komisja Egzaminacyjna nie dodaje tam niczego. Rozumiemy, że ani zdający, ani nauczyciele jak gdyby nie czytają przepisów, stąd jest ta informacja. Jeśli wejdą państwo na naszą stronę internetową, to już nawet nie w informacji o sposobie organizacji przeprowadzania, ale po prostu w informacji o egzaminie jest cała oddzielna zakładka, w której tłumaczymy maturzystom, którzy będą przystępowali do egzaminu w 2023 r., co się będzie działo z ich egzaminem w roku 2024 i co się będzie działo z ich egzaminem, jeżeli nie zdadzą, od roku 2025. Maturzyści są informowani w tej chwili naprawdę w pełnej transparentności o tym, że jeżeli w 2023 r. nie zdadzą egzaminu maturalnego i nie zdadzą go... To samo było w ubiegłym roku. Informowaliśmy dokładnie o tym, jakie będą konsekwencje niezdania egzaminu w danym roku na kolejny rok, i w tym roku, od 2023 r., robimy to identycznie. Informujemy, co się stanie, jak nie zda w 2023 r., nie zda w 2024 r., że w 2025 r. będzie zdawał nie tylko na podstawie pełnego zakresu, już nie wymagań egzaminacyjnych, ale podstawy programowej, ale będzie musiał mieć zdany jeden przedmiot rozszerzony na minimum 30%. To wszystko jest otwarcie, czarno na białym zapisane.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

Tak. Tylko to jest po prostu zła wola Ministerstwa Edukacji i Nauki – i tyle.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Już nie przekonamy się.

Poproszę w takim razie o odpowiedź dotyczącą pytań na egzamin ustny oraz sposobu sprawdzania matury z języka polskiego. Nie wiem, kto z państwa się zdecyduje.

Zastępca dyrektora departamentu MEiN Małgorzata Szybalska:

Krótko jeszcze kwestia wynagradzania egzaminatorów. Pracujemy nad nowym rozporządzeniem w sprawie wynagradzania egzaminatorów. Ono w styczniu powinno trafić do konsultacji publicznych z uzgodnień międzyresortowych i tam m.in. będzie propozycja zmiany stawek wynagrodzenia egzaminatorów, którzy będą sprawdzali prace egzaminacyjne z języka polskiego i z języków obcych nowożytnych na poziomie podstawowym. Chodzi o prace z nowej matury w formule 2023 r. W styczniu projekt powinien trafić do konsultacji. Tak że przed sesją egzaminacyjną egzaminatorzy na pewno sporo wcześniej będą wiedzieć, jakie stawki wynagrodzenia będą w tym roku obowiązywały.

Jeszcze ogólnie odniosę się do kwestii wymagań podstawy programowej i potem już oddam głos panu dyrektorowi. Chodzi o ten zarzut, że podstawa jest przeładowana. Znaczący tak naprawdę w tym momencie mamy czwarty rok wdrażania podstawy w przypadku szkół ponadpodstawowych. Wyniki tegorocznego egzaminu będą jakąś informacją na temat tego, jak ta podstawa programowa funkcjonuje w praktyce szkolnej, ale jeszcze raz podkreślę, że w tym roku szkolnym i w kolejnym z punktu widzenia egzaminów i wymagań egzaminacyjnych to ta podstawa jest mocno ograniczona. To ograniczenie dotyczy co najmniej 20% treści tej podstawy. W przypadku lektur to są konkretne liczby lektur, to macie państwo w materiale – jest jedenaście pozycji usuniętych z wymagań poziomu podstawowego, trzy pozycje usunięte, przesunięte do wymagań dla zakresu rozszerzonego, osiem pozycji usuniętych z wymagań dla poziomu rozszerzonego. Więc te wymagania egzaminacyjne są ograniczone w stosunku do podstawy programowej. Na tym etapie chyba w taki sposób tylko mogę się odnieść do kwestii podstawy programowej.

Oddaję już głos panu dyrektorowi.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Mogę?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Tak.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Dobrze. Bardzo dziękuję.

Teraz odnosząc się do kwestii, które są zgłoszone przez panią minister Szumilas, panią Lubnauer i pana Rzehaka. Znaczący chciałbym zacząć od bardziej ogólnego stwierdzenia, że mam ogląd systemu egzaminów zewnętrznych od 2007 r., bo tak najpierw z nim współpracowałem, potem w nim pracowałem. Nie było egzaminu, który nie prowadziłby do emocji, nie było zmiany formuły egzaminu czy to maturalnego, czy sprawdzianu, czy gimnazjalnego, która nie wywoływałaby takiego bądź innego niezadowolenia tej bądź innej grupy nauczycieli, rodziców czy uczniów. I to jest zrozumiałe, każda nowa formuła, każdy nowy egzamin rodzi obawy. Kiedy wchodziła formuła 2015 r., w roku 2013 r. po opublikowaniu informatorów – wtedy po prostu pracowałem w CKE jako ekspert – nie jestem w stanie już sobie nawet przypomnieć, ale liczba protestów dotyczących nowej formuły egzaminu z języka polskiego ze względu na to, jak wyglądała podstawa programowa wprowadzona w 2012 r... Ona zredukowała lektury, skupiła się na teksto-centryzmie, skupiła się na tekstach kultury jako równoprawnych tekstach niezależnie od tego, jaki to tekst jest, czy to jest lektura, czy to jest reklama, czy to jest ulotka, czy to jest film, czy to jest gra komputerowa – to były wszystko piękne założenia i znowu część polonistów przyjęła je bardzo entuzjastycznie i spodobały im się te rzeczy i doszli do wniosku, że to jest bardzo dobry kierunek, że trzeba odejść od lektur, że trzeba odejść od utworów literackich, rozszerzyć jak gdyby to, czym zajmuje się polonista na lekcji. Części osób się to absolutnie nie spodobało. W 2015 r. mieliśmy egzaminatorów, którzy mówili, że takiej matury, jak jest od 2015 r., oni nie będą sprawdzać, dlatego że jak maturalzysta może zdać maturę, pisząc o „Bobie Budowniczym” i o „Shreku”, a takie prace były, to oni się na taki polski nie godzą.

Po egzaminie maturalnym z chemii w 2015 r. – być może państwo tego nie pamiętają, ja pamiętam, bo przeżyłem to ciężko – mieliśmy protesty maturalzystów. Protesty maturalzystów i komisji sejmowej m.in., w której też byłem, musiałem przekazywać informację. Były protesty maturalzystów pod Sejmem, po prostu pikieta z transparentami wynikającymi z tego, że matura czy podstawa programowa dla chemii – ta wcześniejsza i ta późniejsza, ta podstawa z 2012 r. obciążyła ogromny zakres wymagań w stosunku do tego, co było wcześniej. Spowodowało to ogromne niezadowolenie osób, absolwentów liceów z lat ubiegłych, którzy nie mogli pisać formuły tego egzaminu w nowej formule, tylko pisali go jeszcze w starej formule, pomimo tego, co wtedy wykazywaliśmy na komisji sejmowej, że naprawdę dołożyliśmy wszelkich starań, aby pomimo tego, że były dwie różne podstawy programowe, egzaminy były na zbliżonym poziomie trudności.

Dla formuły 2023 r. i dla formuły 2015 r. w ogóle podjęliśmy decyzję, że wszędzie tam, gdzie jest to możliwe, zadania będą identyczne dla obu formuł. Po prostu nie chcemy tworzyć sytuacji, w której maturzyści ze względu na to, że kończą w tym roku właśnie czteroletnie technikum albo czteroletnie liceum ogólnokształcące, będą mieli poczucie, że są traktowani w jakiś inny sposób. Oczywiście tam, gdzie podstawa programowa jest inna, te zadania będą inne. Podstawa programowa z biologii wprowadza chociażby cały ogromny blok statystyki biologicznej, więc maturzyści 2015 r. nie będą mieli z tego zadań, maturzyści 2023 r. będą mieli zadania ze statystyki biologicznej, bo wprowadziła to podstawa programowa. Zatem tutaj jak gdyby nie ma możliwości przeskoczenia tego, bo CKE – i wszystkie osoby, które pracują nad arkuszami egzaminacyjnymi – jest prawnie zobowiązana ustawą do tego, aby zadania egzaminacyjne sprawdzały to, co jest napisane w podstawie programowej. A w tych konkretnych najbliższych dwóch latach nie w podstawie programowej tylko w wymaganiach egzaminacyjnych.

Pierwsza kwestia, naprawdę każda formuła egzaminu... Pamiętam egzamin gimnazjalny, który wchodził z języka obcego nowożytnego na poziomie podstawowym od 2012 r. Pamiętam spotkanie z nauczycielami, w których byłem ekspertem z języka obcego, i pamiętam wypowiedzi nauczycieli, którzy w emocjach ogromnych mówili mi, że przeze mnie i przez to, co robi CKE, doprowadzimy do upadku kształcenia w zakre-

sie języka obcego, że my te dzieci z tych gimnazjów traktujemy jak przedmioty. Znacząca masa okropnych oskarżeń niemających nic wspólnego z prawdą. Gimnazjaliści na egzamin przyszedli, napisali go w 40 minut i wyszli. Znacząca jest bardzo dużo obaw, które są, naprawdę rozumiem emocje, rozumiem obawy, staramy się robić, co możemy, żeby pokazywać, że tego egzaminu nie należy się bać, że oczywiście on jest inny, niż był do tej pory, natomiast pomoc, która jest dostępna i na naszej stronie, i przez ośrodki doskonalenia, centra doskonalenia, OKE – wszyscy naprawdę starają się pomóc tym osobom, aby egzamin przebiegł w możliwie najspokojniejszej atmosferze.

Teraz kwestia tych zadań, jeśli chodzi o część ustną i sformułowanie pytań. Oczywiście po wprowadzeniu wymagań egzaminacyjnych rozporządzenie zostało opublikowane w czerwcu. Lista pytań jawnych na maturę ustną została zredukowana, usunięto z tych pytań jawnych wszystkie pytania dotyczące lektur, które zostały wycofane jako lektury obowiązkowe z poziomu podstawowego, więc z tych 280 ta lista spadła, tu na panią doktor patrzę, do dwustu...

Kierownik Wydziału Egzaminów z Przedmiotów Kształcenia Ogólnego w Centralnej Komisji Egzaminacyjnej Wioletta Kozak:

Tak, 232.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Dokładnie 232 zadania. Rozumiemy, że część, znacząca znowu każde z tych pytań było konsultowane i z polonistami uniwersyteckimi, i z nauczycielami. Pani przewodnicząca przytoczyła jedno konkretne pytanie, które rzeczywiście w przestrzeni medialnej się pojawiało i my znowu wyciągamy z tego wnioski. Rozumiem, przytoczyła pani przewodnicząca to, co rzeczywiście się pojawiało w mediach. Rozumiem, że to konkretne sformułowanie było jakoś problematyczne. W pytaniach na 2024 r. tego pytania już nie ma. Skoro ktoś zgłasza, że to jest problem, to przecież nie będziemy na siłę tego pytania dawać. Natomiast chcę również zwrócić uwagę na to, że jedną z podstawowych umiejętności w podstawie programowej z 2018 r. jest umiejętność samokształcenia. To jest ogromny blok, który podstawa programowa określa. Więc jeżeli nawet zdarzyło się jedno czy dwa pytania, które są...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Wie pan, że pan rozmawia z byłymi nauczycielkami...

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Rozumiem, też jestem byłym nauczycielem, i w szkole, i na uczelni, i pani dr Kozak też jest była nauczycielką. Samokształcenie jest, poza tym uczeń ma na przygotowanie odpowiedzi na te pytania dwa lata. Te pytania się pojawiły na dwa lata przed egzaminem, więc nawet jeśli jest jakieś, które państwo uznają za trochę trudniejsze niż inne, to jest czas na to, aby to pytanie dopracować. Tak jak powiedziałem, skoro pojawiały się wątpliwości, z egzaminu w 2024 r. pytanie to zostało usunięte.

Teraz kwestie dotyczące tego, że zamieniliśmy formułę matury, że teraz to jest tylko poszukiwanie błędów, że egzaminator zamienia się w tropiciela czy jakkolwiek to zostało ujęte. Trzeba sobie uświadomić jedną zasadniczą rzecz. Przygotowanie egzaminu maturalnego tak naprawdę opiera się na jakichś czterech zasadniczych fundamentach. Po pierwsze, egzamin ma być zgodny z podstawą programową. Po drugie, egzamin musi być przygotowany w taki sposób, aby umożliwić przeprowadzenie go i sprawdzenie go w sposób porównywalny maksymalnie, jak to jest możliwe. Po trzecie, myśląc o tej porównywalności, trzeba myśleć o praktycznych aspektach egzaminu, m.in. aspekcie, który polega na tym, że w Polsce przyjęto rozwiązanie takie, że każda praca... inaczej, 90% prac egzaminacyjnych jest ocenianych tylko przez jednego egzaminatora. Oznacza to, że nie ma możliwości, jak to się zdarza w innych systemach egzaminacyjnych, aby ocena odbywała się na podstawie jakiegoś takiego holistycznego wrażenia, gdzie jeżeli jeden egzaminator popełni błąd, to drugi egzaminator ma szansę to skorygować, a jeżeli są rozbieżności, to pojawia się trzeci bądź czwarty egzaminator, który podejmuje ostateczną decyzję. U nas ze względów praktycznych, finansowych jest to po prostu niemożliwe, a pracę egzaminacyjną co do zasady sprawdza jeden egzaminator. Zatem kryteria

muszą być opracowane w taki sposób, aby były jasne, przejrzyste i czytelne dla jak największej liczby egzaminatorów, bo tylko to doprowadzi do jakiegokolwiek porównywalności w ocenie i unikniemy sytuacji, w której te oceny będą się znacznie różniły. Kryteria zaproponowane czy wprowadzone w egzaminie maturalnym są de facto kontynuacją kryteriów przyjętych w egzaminie ósmoklasisty. To nie są kryteria nowo stworzone. Zarówno spełnienie formalnych warunków zadania, jak i kompetencji literackiej i kulturowej są w egzaminie ósmoklasisty. W egzaminie ósmoklasisty funkcjonują od 2019 r., te kryteria są używane już cztery lata. Tworząc egzamin maturalny, nie mogliśmy wprowadzić kryteriów zupełnie innych niż to, co w egzaminie ósmoklasisty, bo te egzaminy są kontynuacją niejako, jeden jest kontynuacją drugiego.

À propos polowania na błędy – nikt nie zmieniał niczego, jeśli chodzi o pracę egzaminatora, w zakresie konieczności identyfikowania i oznaczania błędów. Czy to błędów rzeczowych, czy to błędów językowych. Egzaminatorzy identyfikują i oznaczają te błędy w obecnej formule, identyfikują i oznaczają te błędy w nowej formule. Jedyna różnica polega na tym, że wprowadzone zostały zasady oceniania, które określają, że za popełnienie konkretnej liczby błędów są przyznawane odpowiednie punkty. Teraz nikt tutaj nie zmusza egzaminatorów do zmiany sposobu oceniania w sensie sprawdzania pracy. Tak jak teraz egzaminator oznacza błędy rzeczowe, tak samo jak oznacza błędy w zapisie, czy to błędy ortograficzne, czy interpunkcyjne, czy błędy językowe – tak samo będzie je oznaczał dalej.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Teraz musi odjąć punkt.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Nie, nie odejmuje punktów. Nie odejmuje punktów, tylko w zależności od tego, ile błędów zdający popełnił, przyznaje punkty od 7 do 0.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Odejmuje punkt.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Ale to samo było tutaj, pani minister. Czytam kryteria obecnie stosowane. Za poprawność językową: brak błędów lub nieliczne błędy nierażące – 3 pkt, liczne błędy nierażące lub nieliczne błędy rażące... Oczywiście jest, że im więcej błędów, tym mniej punktów. To samo jest przyjęte w tej chwili.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Były 3 pkt, a jak jest teraz, ile jest teraz punktów?

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Za język można dostać maksymalnie 7 pkt, tutaj było 6 pkt. Za poprawność zapisu, czyli ortografię i interpunkcję, były 4 pkt i są 4 pkt.

Kierownik wydziału w CKE Wioletta Kozak:

Zawsze, od początku liczono błędy i zaznaczano błędy. Mam 30 lat stażu pracy, zawsze sprawdzałam wypracowanie, zaznaczając błędy i licząc.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Znaczy tutaj się nic nie zmieniło. Zmieniła się zasada dotycząca oceny poprawności językowej – już egzaminator nie ocenia, czy jest błąd, czy jest brak błędów, czy są nieliczne błędy nierażące, czy liczne błędy nierażące lub nieliczne błędy rażące, czy liczne błędy rażące. Egzaminator po prostu zaznacza błędy, liczy te błędy i w zależności od liczby błędów przyznaje odpowiednią liczbę punktów. Nikt nie odejmuje – tak samo jak nie odejmował za błędy tutaj. Znaczy skala oceniania ma jedno zadanie.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Odejmuje z ogólnej liczby punktów.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Tak samo jak tutaj. Z ogólnej liczby 6 pkt. Jeśli zdający popełnił liczne nierażące lub nieliczne rażące błędy, odejmuje od 6 pkt i przyznaje 3 pkt.

Posel Krystyna Szumilas (KO):

A może dodać za coś punkty?

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Nie może, tak jak i teraz nie może dodać za nic punktów. Nie ma w tej chwili w zasadach oceniania żadnych możliwości dodania punktów za cokolwiek. Taka możliwość była w formule egzaminu, która obowiązywała w latach 2005–2014, gdzie pojawiała się kryterium, które nazywało się „szczególne walory pracy”, które było kryterium martwym. W 2013 r. zespół, który opracowywał obecnie stosowane kryteria, czyli pani dr Dobkowska i pan prof. Żurek, odeszli od tego, bo doskonale widzieli, że te specjalne walory były sztucznym kryterium, były absolutnie uznaniowe. Egzaminator, jak chciał, to przyznawał 4 pkt, a jak nie chciał, to nie przyznawał 4 pkt. Egzamin maturalny, zwłaszcza po zmianach, które zaszły w roku 2015 r., kiedy wprowadzono możliwość odwołania się od tego wyniku, odwołania się do dyrektora OKE, do Kolegium Arbitrażu Egzaminacyjnego, to jest egzamin, który musi mieć podstawy przyznawania pewnej liczby punktów.

Wszelkie te obawy, które dotyczą tabel, że to jest wszystko otabelkowane – znaczy, proszę państwa, tabela to jest tylko techniczna forma zapisu kryteriów. Przyniosłem specjalnie, żeby pokazać, kryteria oceniania stosowane w egzaminie brytyjskim z literatury brytyjskiej – i tutaj jest, żebym nie okłamał, 46 str. tabel, nie 5 str. Tabel, tak jak u nas, tylko 46 str. tabel, które egzaminator musi opanować i musi przez nie przejść, żeby dokonać oceny pracy zdającego, to jest Pearson Edexcel. Podobne kryteria oceniania Cambridge, z jakąś setką lat doświadczenia w ocenianiu, znowu ocenianie wypracowania – raz, dwa, trzy, cztery, pięć, sześć, siedem stron tabel. Znaczy zapis w tabeli to jest tylko pewna forma uproszczenia organizacji tych kryteriów. To nie jest coś, co wymaga... Jest to próba zamknięcia kryteriów w formie, która jest zrozumiała przez szybkie spojrzenie i na zasadzie znalezienia w deskryptorach odpowiedniego opisu tego, czemu odpowiada praca, którą egzaminator sprawdza. To jest standardowe działanie, naprawdę w 90% tych egzaminów, które ja znam.

À propos błędów rzeczowych i odejmowania punktów. Tak, wprowadziliśmy w kryteriach czy w zasadach oceniania egzaminu 2023 r. zasadę polegającą na tym, że od ogólnej liczby punktów za kryterium „kompetencje literackie i kulturowe” egzaminator odejmuje punkty za każdy popełniony błąd rzeczowy. Tylko w obecnych kryteriach oczywiście egzaminator też oznacza błędy rzeczowe i skala jest następująca, poprawność rzeczowa: 4 pkt – brak błędów rzeczowych, 2 pkt – nie więcej niż jeden błąd rzeczowy, 0 pkt – błędy rzeczowe. Czyli mamy taką pracę, w której obecnie w formule 2015 r. zdający popełnia dwa błędy rzeczowe i w kryterium „poprawność rzeczowa” ma 0 pkt, popełnia czterdzieści błędów rzeczowych i w kryterium „poprawność rzeczowa” ma 0 pkt. Rodziło to...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Rozumiemy już ideę. Niech pan jeszcze krótko przypomni, kiedy będzie obowiązywało na egzaminie rozszerzonym to 30%...

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Od 2025 r. Jeszcze muszę się odnieść do jednej rzeczy, która tutaj padła – że CKE wprowadziła klucz, co mnie już zabolalo ogromnie, bo jedyna rzecz, od której absolutnie odeszliśmy, to jest klucz. Nie ma klucza od 2015 r. oprócz zadań zamkniętych. Egzaminator ocenia wszystkie wypowiedzi niezależnie od tego, czy to jest wypracowanie, czy zadanie krótkie – tak długo, jak są zgodne z poleceniem i poprawne merytorycznie, egzaminator dokonuje własnej oceny. Nie ma żadnego klucza w ocenianiu wypracowań. Był klucz czy coś, co przypominało klucz, od roku 2005 do 2014, kiedy egzaminatorzy byli zobowiązani do szukania w wypracowaniu konkretnych sformułowań bądź pakietów sformułowań czy kluczy sformułowań, czy jakkolwiek było to nazwane. Znowu czy to jest przestępstwo? Nie. Egzamin brytyjski, te tabele, które państwu przed chwilą pokazywałem, dokładnie tego oczekują, że egzaminator w wypracowaniu będzie poszukiwał tych konkretnych

sformułowań i fraz. U nas tego nie ma. Zdający może napisać każdą interpretację utworu literackiego, która nie jest totalnym jego zakłamaniem, tak długo, jak do tego utworu odwołuje się funkcjonalnie. To znaczy mając w głowie temat...

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Ale rozumiem, że warunkiem jest to, że teraz musi być to odwołanie się do utworu literackiego z lektur.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Jednego. Odwołuje się do dwóch utworów literackich na poziomie podstawowym. Jeden to musi być lektura, drugi to może być dowolny utwór, jaki zdający sobie życzy.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Ale nie z tego okresu.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Nie ma znaczenia. Na poziomie podstawowym nie ma to żadnego znaczenia.

Kierownik wydziału w CKE Wioletta Kozak:

Nie wymagamy żadnych okresów.

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Na poziomie podstawowym nie wymagamy żadnych okresów. Może się odwołać do dowolnych utworów. Na poziomie rozszerzonym, gdzie w wymaganiach podstawy programowej czy egzaminacyjnych jest jasno określona znajomość chronologizacji teorii literatury – tam jest obowiązek odwołania się do trzech utworów literackich, z tego jeden musi być lekturą, dwa mogą być dowolne, Tolstoj, Joyce, co sobie kto życzy, z jeszcze jednym zastrzeżeniem, że spośród tych trzech dwa muszą być z różnych epok, trzeci może być z tej samej epoki. Znaczący musimy wprowadzić pewne reguły, które uporządkują strukturę tego wypracowania, żeby było porównywalne sprawdzanie, żeby stawiać zdających przed podobnymi wymaganiami. Nie możemy ani zdających, ani egzaminatorów stawiać przed wymaganiami, gdzie każdy po prostu tworzy coś innego, co powoduje chaos i tworzy sytuację, w której egzaminatorzy nie mają co robić, nie wiedzą, co zrobić. Proszę mi wierzyć, że pomimo naszych licznych spotkań z przewodniczącymi zespołów egzaminatorów jestem przekonany, że w czwartek spotkanie, które z nimi mamy, wywoła kolejną serię pytań. Bo zdający w swoich wypracowaniach robią masę rzeczy, stąd te 20 str., o których państwo czytają. Nie zasad oceniania, zasady oceniania to są 4 str., pozostałe strony to są wyjaśnienia wszystkich pojęć w tych zasadach użytych i dodatkowych kwestii, które wynikają z naszego doświadczenia. Bo mówimy zdającemu: możesz odwołać się do utworu poetyckiego. Zdający rozumieją to jak? Odwołują się do piosenek, tekstów z gier, piosenek Shakiry. Egzaminator pyta: co ja mam z tym zrobić? Czy to jest utwór literacki? Zdający przywołuje książkę w języku fińskim nieprzetłumaczoną na język polski, egzaminator nie wie, co z nią zrobić, nie zna tej książki, nie jest w stanie przeczytać streszczenia i ocenić pracy. Co egzaminator ma zrobić w takiej sytuacji? To jest nasze zadanie, żeby te wszystkie pytania i problemy zebrać i je po raz pierwszy otwartym tekstem w informatorze opisać. Stąd te 20 str. My tłumaczymy krok po kroku, co to znaczy funkcjonalne odwołanie, co to znaczy niefunkcjonalne, co to znaczy – to, co jest obecnie stosowane i zresztą już było robione w obecnej skali – że uzasadnienie jest trafne, szerokie, pogłębione, to są wszystkie pojęcia, które ludzie rozumieją różnie w zależności od tego, gdzie uczą, jakie mają doświadczenie, ile lat sprawdzają, ile prac sprawdzili, skąd się wzięli jak gdyby, czy pracują tylko na uczelni, czy w małej miejscowości. To nie może decydować o tym, jaki jest przyznany wynik, stąd te 20 str.

Kolejna kwestia, że jest tylko klucz i ściganie fraz. Popatrzmy na ocenę chociażby struktury wypowiedzi – to już jest ta tabelka z obecnego informatora. Pierwsze, na co patrzy egzaminator, to całość pracy, pierwsza kolumna to jest zawsze całość pracy, elementy treściowe wypowiedzi w całości lub w przeważającej części pracy są zorganizowane problemowo, temat ma problem. Zdający, jeśli chce dostać dużą liczbę punktów, powinien tę wypowiedź zorganizować problemowo. Jak organizują wypowiedź zdający? Ano tak, że piszą: „moim pierwszym argumentem jest «Lalka»”, moim drugim argu-

mentem jest «Pan Tadeusz» – jeśli mamy szczęście. Lektura to nie jest argument, to nie jest organizacja problemowa. Czy my takie coś potępiamy? Nie, mamy kolejne, schodzimy niżej w punktacji i mówimy „w pracy podjęta jest próba organizacji elementów treściowych wypowiedzi problemowo” albo „elementy treściowe wypowiedzi w całości lub w przeważającej części pracy zorganizowane wyłącznie pod względem formalnym, na przykład według kolejno omawianych tekstów literackich”. Czy my mówimy, że tak nie wolno? Można, rozumiemy, że są słabsi zdający, ale wtedy nie może dostać dużej liczby punktów, bo ta praca nie jest problemowa. Problemowo to jest tak, że jest problem w skali maksimum, zdający identyfikuje problemy w skali minimum i problemowo organizuje pracę. Nie wiem, gdzie tu jest ocenianie według klucza. Po takiej całościowej ocenie pracy egzaminator przechodzi do oceny w zakresie podziału wypowiedzi i ma takie oto na przykład na najwyższą liczbę 3 pkt: „Poprawny podział wypowiedzi zarówno w skali ogólnej, wstęp, część zasadnicza i zakończenie, jak i w zakresie struktury akapitów. Sposób podziału tekstu pomaga w zrozumieniu też zdającego”. Gdzie tu jest jakieś wykroczenie?

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Myślę, że już...

Kierownik wydziału w CKE Wioletta Kozak:

A jeszcze mogę?

Dyrektor CKE Marcin Smolik:

Jeszcze przepraszam, jeśli mógłbym prosić panią Kozak o dopowiedzenie.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Ale prosiłabym już krótko, bo zaraz mamy następne spotkanie i podejrzewam, że przekroczyliśmy wszelkie limity czasowe.

Bardzo proszę o wyłączanie mikrofonów osoby, które nie mówią.

Kierownik wydziału w CKE Wioletta Kozak:

Krótko. Chciałabym tylko dodać bardzo ważną rzecz, gdyż tutaj też padł taki zarzut, że my, mówiąc Gombrowiczem, upupiamy uczniów. To chciałam powiedzieć, że już w szkole podstawowej, czyli na egzaminie w ósmej klasie, wprowadziliśmy tego typu zadania, gdzie uczeń ma prawo do własnego głosu – i my tego głosu nie oceniamy. Rozstrzygnij, czy coś jest takie, czy inne. On ma prawo rozstrzygnąć: tak, to jest takie, albo: tak, to jest inne. Tego nie oceniamy, natomiast musi uargumentować, dlatego że bardzo duży nacisk w podstawie programowej i na egzaminach kładziemy na argumentowanie i przygotowanie do takiego krytycznego myślenia, o którym mówił pan dyrektor. To samo stosujemy na maturze. Chciałam powiedzieć, że na ustnej maturze wprowadziliśmy konieczność... Bo obydwoje z panem dyrektorem i z zespołem wyznajemy takie hermeneutyczne podejście do czytania tekstów literackich, ono polega m.in. na tym, że ważna jest jakby rozmowa między odbiorcą a tekstem. Czyli musi dojść do jakiegoś porozumienia, o co w tym tekście chodzi. Wprowadziliśmy na ustnej maturze jedno obowiązkowe pytanie, które musi zadać zespół, które polega na tym, że uczeń musi się jakby odnieść do swojego świata wartości utworu literackiego, który omawia. Na przykład jak mamy „Testament mój” Słowackiego, egzaminator mógłby zadać takie pytanie: „Czy któraś z idei, która jest zawarta w «Testamencie moim» Słowackiego, mogłaby być i twoją ideą?”. Czyli takie osobiste spotkanie, dajemy uczniom bardzo dużą możliwość powiedzenia tego, co chce powiedzieć, ustosunkowania się, a nie wyuczenia się jakichś fraz z podręczników albo wyniesienia z lekcji, bo nauczyciel mu podyktował na przykład jakąś notatkę. To samo jest w wypracowaniu. Te kryteria, o których pan dyrektor mówi i tutaj pan Rzehak mówił – one są tylko formalne. Natomiast merytorycznie i treściowo uczeń może napisać wszystko, co chce. On może napisać: miłość w ogóle ani nie podcina skrzydeł, ani nie przynosi jakichś pozytywnych aspektów – dla mnie miłość to jest zupełnie czymś innym. Ma prawo tak napisać.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Czyli może napisać, że Słowacki wielkim poetą był.

Kierownik wydziału w CKE Wioletta Kozak:

Nie musi, nie chcemy tego. Nie chcemy. Napisz to, co jest dla ciebie ważne, my sprawdzimy, czy to, co napisałeś, jest argumentacyjne, czy ty nas byłeś w stanie przekonać do tego, do swojego poglądu. I bardzo na to duży... Ta matura i egzamin ósmoklasisty po raz pierwszy wprowadził taką wolność ucznia, że on ma prawo w zadaniach ósmej klasy i w maturze napisać, co sądzi, ma tylko uargumentować i stworzyć tekst.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Dobrze. Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Chciałam powiedzieć tylko jedną rzecz, że niestety jakkolwiek to zabrzmiało, mam wrażenie, że ten egzamin sprawdzimy bojem, a właściwie uczniowie sprawdzą bojem.

Poseł Krystyna Szumilas (KO):

Zawsze jest tak.

Przewodnicząca poseł Katarzyna Lubnauer (KO):

Zobaczymy, jak to się będzie przedstawiało. Z przerażeniem myślę o roku 2025 i o tym egzaminie na 30% z rozszerzenia, bo przypominę, że na razie podstawa na 30% powoduje zdanie egzaminu, a i tak nie jest to oczywiste. W związku z tym przy rozszerzeniu nawet przy jednym przedmiocie podejrzewam, że może być rzeź.

Dobrze. Dziękuję.

Nie mamy żadnych wniosków. W związku z tym nie mamy nic do rozstrzygania.

Stwierdzam, że porządek dzienny został wyczerpany.

Zamykam posiedzenie dzisiejszej podkomisji.